Nr. 73 (z dod por.). Dnia 14 marca. Czwartek. Dnia 2 (14) marca 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego (razem z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12 półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 114.

Wiadomości dworskie.

— W niedzielę d. 20-go b. m. w dniu uroczystym Urodzin Najjaśniejszego Pana w cerkwi pałacu Aniczkowskiego odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w obecności Najjaśniejszych Państwa, Ich Najjaśniejszej Rodziny oraz Osób z familji Cesarskiej. Na nabożeństwie obecni byli nadto goście zagraniczni. Po nabożeństwie składali życzenia Najjaśniejszemu Państwu duchowieństwo, członkowie rady państwa, ministrowie, wyżsi urzędnicy Dworu i t. d. O godzinie 2-ej podano śniadanie na 250 osób. Większego przyjęcia u Dworu nie było.

W tym samym dniu we wszystkich cerkwiach i świątyniach innych wyznań odprawione zostały uroczyste nabożeństwa. Szczególniej uroczystem było nabożeństwo w soborze katedralnym św. Izaaka. Kościół przepełniony był modlącemi się. Wieczorem miasto było wspaniale iluminowane. (*Pr. wiest.*)

— W poniedziałek d. 11-go b. m. o godzinie 1-ej przedstawiało się Jego Cesarskiej Mości poselstwo bucharskie w pałacu Aniczkowskim. Jednocześnie poselstwo złożyło dary w imieniu emira bucharskiego Seid-Abdul-Agat Bogadurchama, a pomiędzy innemi 9 koni w bogatej uprzęży, nabijanej złotem i srebrem, z kitami, ozdobionemi klejnotami. Poselstwo przyjechało dworskiemi karetami. W pierwszej karecie, zaprzężonej czwórką koni, siedział naczelnik poselstwa Dżau-Mirza-Bij-Perwanaczi Beg, w innych jechali Mirza-Nasr-Ulla-Toksoba-Bij, Mułła Arad-Mirachur oraz oficerowie i sekretarz poselstwa. Poselstwo miało szczęście przedstawić się Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu oraz Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewiczowi Następcy Tronu, poczem powróciło do hotelu. Poselstwo przyprowadziło 10 koni, z tych dziesiąty koń przeznaczony jest dla J. C. W. W. ks. Włodzimierza Aleksandrowicza. (*Praw. wiest.*)

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 8-ej zrana;

Opieki św. Józefa (panien wizytek), z wystawieniem N. Sakramentu, ku uczczeniu męki Chrystusa Pana, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

— Nabożeństwa pasyjne odprawiane będą w dniu jutrzejszym w kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim) i św. Anny (po-bernardyńskim); w kościele zaś św. Antoniego (po-reformackim), o godz. 4-ej po południu, odbędzie się rozważanie stacyj męki Zbawiciela.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Henryk orleański, książę d'Aumale, stanął z powrotem w swym wspaniałym kastelu, kąpiącym się w błękitnych nurtach sztucznego jeziora. Przybycie jego do Chantilly, wcześniejsze, niż się spodziewano, wywołało naturalną sensację w Paryżu, której wyrazem są głosy prasy tamtejszej. Odwołanie zacnego księcia z obczyzny do kraju—pisze *République française*, jest krokiem słusznym, sprawiedliwym i liberalnym; w kroku tym upatruje *Parti national* tryumf wolności nad jakobinizmem; dokonano aktu sprawiedliwości, narażając się—jak bystro zauważył *Figaro*—na posądzenie złych języków o orleanizm.

Nie wszystkie jednak organa oceniają bezstronnie ułaskawienie księcia, który wziął rozbrat z pretendenckiemi wichrzeniami hr. Paryża i pojednał się z rzecząpospolitą. Niezadowolony jest zarówno p. Clémenceau w *Justice*, któremu się wydaje, że bezsilny rząd republikański wezwał pomocy orleanistów, nie mogąc sam podołać boulanżyzmowi, ani p. Cassagnac w *Autorité*, który krzywo się patrzy, na to wzmocnienie obozu republikańskiego przez księcia z dawnego domu Bourbonów. *Lanterne* obawia się, że ułaskawienie przyniesie tylko korzyść Boulangerowi, a Rochefort w *Intransigeant*, najparadoksalniejszy z publicystów anarchji w Paryżu, widzi w odwołaniu wygnańca kapitulację większości republikańskiej przed monarchiczną prawicą. *Temps* sądzi najtrafniej stwierdzając, że odwołanie ks. d'Aumale zwiastuje zerwanie z małoduszną i brutalną polityką lat ostatnich. Izba deputowanych, przyjmując akt rządu do wiadomości 314 głosami przeciw 147 sądziła nieinaczej.

O nowym, drugim z rzędu, gabinecie Crispiego pisze korespondent rzymski do *Neue freie Presse*:

„Usiłowanie p. Crispiego utworzenia gabinetu z samej lewicy rozbiło się, Włochom oszczędzono przykrego widoku politycznego samobójstwa tego męża stanu. Rząd, który utworzył, jest rządem pojednania, w którym przeważa kierunek umiarkowanie liberalny. Seismit Doda (finanse) byłby niebezpiecznym, gdyby miał obok siebie innego towarzysza; z zimnym wszakże rachmistrzem, jak Giolitti, jest absolutnie nieszkodliwym. Nie znajdzie on, jak w r. 1878-ym, fantazyjnych nadwyżek w ilości 60 miljonów, ani nie podda się marzeniom o możliwości kolosalnych opustów podatkowych. Lacava jest polityczne bezbarwnym, stanowi on w nowym gabinecie tylko żywioł równowagi regjonalnej. Finali nie robił nigdy tajemnicy ze swych przekonań zachowawczych; był ministrem prawicy za czasów Selli i Minghettiego, których pamięć i zasady w sercu nosi. Powołanie Baccelliego byłoby może złowrogiem dla oświaty narodowej; że do niego nie przyszło, zawdzięczyć należy ministrowi marynarki, Brinowi,

LORENZO.

Adam Krechowiecki, redaktor *Gazety lwowskiej*, którego „Starostę Zygwulskiego” mieli czytelnicy *Kurjera* sposobność poznać, wydał we Lwowie (Gubrynowicz i Szmidt, 1888) tom mniejszych powieści i nowel p. n. „Zmarnowani”. Tom ten zawiera cztery utwory: „Banita”, „Lorenzo”, „Posąg” i „Wieczór wigilijny”. Naczelne miejsce w tym zbiorze należy się powieści p. n. „Lorenzo”.

Kim jest ten Lorenzo?

Był rybakiem na uroczej wysepce włoskiej, na Casamiccioli i woził turystów morzem.

Robił bardzo dobrze i zręcznie wiosłem, był wybornym sternikiem, ale szlachetność jego postawy i niezwykła w prostym człowieku elegancja ruchów świadczyły, że nie w chacie rybackiej się urodził i nie praca pospolita była jego przeznaczeniem.

Koledzy nazywali go *un misterioso uomo*. Na miano to zasługiwał w zupełności.

Zawsze ponury i posępny, zwykle milczący, spędzał godziny, wolne od zajęć, nad morzem, gdzie samotnej używał przechadzki. Nie dla niego świeciły czarne oczy namiętnych włoszek, które wodziły za nim z miłością, nie dla niego rozlegały się śmiechy i odbywały się zabawy. Lorenzo nie spostrzegał nawet kobiet, a od pląsów i wszelkiego wesela trzymał się zdaleka.

Od czasu do czasu znikał z Casamiccioli i wówczas nie widziano go przez kilka tygodni. Dowiadywano się później, że był w Rzymie, Neapolu i Florencji, że zwiedzał tam muzea, stawał całemi godzinami przed Madonną rafaelowską. Podróże te odbywał pieszo, o kawałku chleba. Pewnego razu znaleziono go w pałacu Pittich przed Madonną Del Granduca, omdlałego z głodu i znużenia. Po tym wypadku chorował ciężko, leżał długo w szpitalu florenckim, aż go ledwie wyleczonego odesłano do miejsca zamieszkania. Od tej pory zaniechał wycieczek artystycznych, uspokoił się nieco, w końcu ożenił się i utworzył ognisko domowe.

Zaślubił córkę rybaka, dziewczynę prostą, kochającą go bez miary. Zdawało się, że miłość żony wróci jego sercu spokój, który widocznie w nim już dawno nie gościł, że przywiąże go na zawsze do progów cichego dworku, zbudowanego nad morzem.

Tak się zdawało.

Przez pewien czas wystarczały Lorenzowi rzeczywiście pieszczoty Aminy. Nie kochał jej, ale był jej wdzięczny za okazywaną mu miłość i starał się płacić przywiązaniem za przywiązanie. Mimo to wybuchał przy każdej sposobności, dość często nawet bez powodu, a wówczas biegł nad morze i posyłał skargi swoje wiatrom. Nikt z włochów nie rozumiał słów, które w takich chwilach wypadały z ust Lorenza.

Czego chciał ubogi rybak, za czem tęsknił, do kogo, do czego wyciągał ręce? — nie odgadywano na wysepce. Zagadkę tę usiłowała rozwiązać jego żona. Intuicja miłości prowadziła pospolitą kobietę przez labirynt męzowskich smutków, rozpaczy i niezrozumiałych dla niej pragnień. Amina domyślała się, że Lorenzo wraca myślą i sercem w przeszłość, która musiała być jaśniejsza, barwniejsza od pracowitej teraźniejszości, że mu ciasno w małym domku, straszno przy zajęciu wyrobnika, że u jego ramion szumiały niegdyś skrzydła, które się jeszcze dziś od czasu do czasu poruszają, do wysokiego gotowe lotu, a wtedy odbiera świst ich Lorenzowi spokój duszy.

Czuła to Amina, lekarstwa jednak na chorobę ukochanego małżonka nie umiała znaleźć córka rybaka. Odwrotnie! Ile razy starała się mężowi przypodobać, czyniła to zawsze tak niezręcznie, że wzbudzała właśnie jego niezadowolenie.

Przyszło jedno dziecko i drugie, a wiadomo, że miłość matki bywa silniejsza od namiętności kochanki i przywiązania żony. Amina, zostawszy matką, przestała odgadywać troski Lorenza. Zajęta teraz ciągle od świtu do zmierzchu córką i synem, nie zwracała już uwagi na rozpacze ich ojca. Dawniej zalotna, starająca się o to, aby się mężowi podobać, zaniedbała się w ubiorze. Brudna, starzejąca się wśród ciężkiej a pospolitej pracy, straciła ten wdzięk młodości, który może na czas pewien zastąpić dziewczęciu lub dobre wychowanie. Daremnie prosił Lorenzo, aby pamiętała więcej o sobie. Amina stanęła u mety przeciętnej kobiety: była matką, a godność tą wystarczała jej zupełnie, zapełniając jej życie dostatecznie.

Ta zmiana nie nakłoniła oczywiście do niej serca Lorenza, które i tak do niej nigdy nie należało. Rybak zbrzydził sobie nietylko żonę, ale i dzieci, dom, rzemiosło swoje, i zaczął znów po dawnemu dziwaczyć.

Bo Lorenzo miał duszę artystyczną. On kochał piękno i rwał się do niego; jego przykuły tylko nieszczęśliwe okoliczności do łodzi i wiosła, do tej kobiety i tego samotnego dworku.

Raz—było to późnym wieczorem—Lorenzo szedł ścieżką, wiodącą ku Casamiccioli przez ogrody i pola. Wieczór był letni, cichy, pogodny. Od morza płynął podmuch ciepły, upajający.

Idąc tak, doszedł do małej parterowej willi, oświetlonej w tej chwili rzęsiście. Z otwartych na oścież drzwi szklanych padała smuga promieni na klomby, drzewa i krzewy. Na tem tle jaskrawem zarysowała się stojąca na werendzie postać kobieca. Lorenzo wpatrzył się w to zjawisko całą duszą, bo przypominało mu jego młodość. A gdy kobieta, przycisnąwszy ręce do piersi, westchnęła i wyszeptała zwrotkę pieśni, zdawało się Lorenzowi, ze śni.

Kobieta wyszła nad morze z zamiarem pokołysania się na modrych falach. Lorenzo domyślił się, czego pragnie i ofiarował jej swój stateczek. Tu, wśród mroków wieczornych, wyspowiadał się rodaczce z bólów życia, z zawodów i nieszczęść przeszłości, a ona postanowiła przytulić do własnego serca to serce chore i nieszczęśliwe. Stella, wy-

który nie pozwolił upaść swemu staremu druhowi Boselliemu. Mimo wszystkiego, Crispi nie ma prawa kołysać się w zbyt różowych nadziejach; postawa izby wobec niego pozostanie taką samą, jeżeli uparte jego trzymanie rewolucjonisty Fortisa w roli ministerjalnego podsekretarza stanu, panującego rozgoryczenia jeszcze nie wzmogło. Być może, że wszystko się obróci ku lepszemu; jakieś wszelako uczucie nieokreślone, mgliste, jakiś instynkt polityczny każe się spodziewać burz w krótkim czasie. A jeżeli Crispi tym burzom ulegnie, cóż wtedy? Czy rozwiązanie izby?"

Pójdźmy do Anglji. Na czwartkowem posiedzeniu izby gmin minister marynarki, lord George Hamilton, w trzygodzinnej przeszło mowie wykładał plan wzmocnienia floty wielkobrytańskiej. Wiadomo już z depesz, iż rząd postanowił zbudować 70 nowych pancerników kosztem 21½ miljonów funtów sterlingów. Mają być zbudowane: 1) osiem okrętów bojowych pierwszej klasy o zawartości 14,000 tonn każdy; 2) dwa takie okręty drugiej klasy o 9,000 tonn; 3) dziewięć krzyżowców pierwszej klasy o zawartości 7,500 tonn; 4) 29 krzyżowców mniejszego rozmiaru o zawartości 3,400 tonn; 5) cztery jeszcze mniejsze krzyżowce wedle modelu „Pandory", 2,600 tonn, a wreszcie 6) 18 łodzi torpedowych o 735 tonnach. Razem siła tych 70 pancerników waży 318,000 tonn. Budowa okrętów pierwszej klasy potrwa 3½ do 4 lat, drugiej trzy lata, wielkich krzyżowców 2½ lata, mniejszych dwa, łodzi torpedowych 1½ roku. Trzydzieści osiem pancerników, w tej liczbie sześć bojowych, budować będą w warsztatach rządowych, reszta w prywatnych; na pokrycie sumy 11,500,000 funtów coroczny budżet marynarki będzie powiększony o 600,000 funtów przez lat cztery. Personel marynarki zwiększy się o 3,000 ludzi. Pancerniki i inne statki wojenne, będące dotąd w użyciu, zostaną należycie zrestaurowane i do żeglugi na płytkich rzekach przysposobione.

New York Herald tak ocenia pierwszy gabinet nowego prezydenta Unji amerykańskiej, Harrisona: „Jest to gabinet kompromisów. Blaine jest siłą pozytywną. Urząd skarbu, portfel najważniejszy, przeszedł do rąk faworyta Blaine'a, Windoma, który z nim służył za Garfielda. Trudno jest określić charakter polityczny reszty ministrów. Urząd wojny, ministerjum spraw wewnętrznych i prokuratorja jeneralna (sprawiedliwość) powierzone zostały ludziom, których jedynym tytułem do uwzględnienia była przyjaźń z prezydentem. Administrancję poczt objął bogaty i energiczny kupiec (Panamaker), rolnictwo gubenator Wisconsinu.

Oprócz Blaine'a, nie posiada rząd żadnego męża politycznego. Ludzie, jak Sherman, Allison, Edmunds, woleli wejść do senatu, niż do władzy wykonawczej. Ani jeden republikanin z obozu Granta nie należy do gabinetu, który jest ujemnością, zdolną do pełnienia funkcyj rządowych, i dlatego zasługującą na szacunek. Więcej, niż którykolwiek inny w ostatnich dziesiątkach lat, wyobraża on wolę osobistą prezydenta."

Były prezydent Cleveland wzorem Cyncynata rozpoczął we czwartek zwyczajną praktykę adwokacką w Nowym Jorku. *Br. Z.*

Jeszcze w sprawie emerytur.

W numerze 64-ym naszego pisma p. L. L. poruszył raz jeszcze, jak sfinks z popiołów, od czasu do czasu odradzającą się sprawę oswobodzenia emerytur od płacenia składki na rzecz funduszu emerytalnego.

Nie dziwi nas bynajmniej ta troska o poprawienie swego położenia ze strony ludzi wysłużonych, a często pobierających bardzo szczupłe pensje emerytalne, ale przedewszystkiem nie powinni się oni łudzić, nie powinni patrzeć różowo na sprawę, która wcale w tej ponętnej barwie się nie przedstawia.

W przedmiocie tym otrzymujemy właśnie informację z bardzo kompetentnego źródła, bo od emeryta, a zatem tak samo, jak wszyscy inni, zainteresowanego w możliwości rozwiązania sprawy na korzyść emerytów, a przytem bardzo dokładnie obeznanego z dawną ustawą i wszelkiemi przepisami emerytalnemi.

Korespondent nasz, p. H. R., stanowczo twierdzi, że potrącenia z emerytur dopełniają się na podstawie istniejących dotąd przepisów emerytalnych i twierdzenie to popiera następującemi dowodami.

Podług praw emerytalnych z r. 1824-go i 1835-go, pensje emerytalne wolne były od wszelkich na rzecz funduszu emerytalnego potrąceń i zaczęto je dopełniać dopiero od r. 1841-go, t. j. od chwili wprowadzenia w wykonanie ścieśniającej ustawy emerytalnej z d. 14-go lipca 1841-go r., a to na mocy art. 1-go tej ustawy (Dz. Pr. tom 27 str. 264), w którym wyrażono, że:

„od 1-go stycznia 1841-go r. fundusze stowarzyszenia emerytalnego składać się będą między innemi d) z procentu po 4 od sta, mającego się strącać od wszelkich pensyj emerytalnych cywilnych i wojskowych, tudzież od wsparć dożywotnich, tak obecnie pobieranych, jakoteż w przyszłości naznaczać się mających i z jakichkolwiekbądź funduszów opłacanych. Procent ten jest przeznaczony na pokrycie wydatków, połączonych z zarządem funduszów emerytalnych."

Przepis ten dotąd obowiązuje, z tą tylko różnicą, że wysokość potrącanego procentu, na zasadzie art. 2-go postanowienia rady administracyjnej Królestwa z d. 6-go grudnia 1850-go r., wydanego na podstawie Najwyższego upoważnienia, podniesioną została od d. 1-go stycznia 1851-go r. do 10% od wszelkich emerytur wyższych nad 150 rs., od niższych zaś do 6%. Postanowienie to, jakkolwiek wydane było jako środek czasowy, zachowało jednak dotychczas moc obowiązującą, bo dotąd żadnym nowym przepisem zniesione nie zostało, ani też nowa ustawa emerytalna również wydana nie była.

Przytem powoływanie się na art. 15 powyższego postanowienia rady administracyjnej z r. 1850-go jest mylne, bo dotyczy on właściwie potrącania *składki emerytalnej od płac w służbie pobieranych*, a nie od emerytur.

Artykuł ten znosi art. 31 ustawy emerytalnej z r. 1841-go, który stanowił: „stowarzyszeni, którzyby po wysłużeniu lat 35-iu otrzymali już całkowite pensje emerytalne lub nabyli prawa do ich pozyskania, gdy na rozkaz rządu pozostaną w służbie czynnej, uwolnieni być mają, licząc od chwili wysłużenia, od uiszczania składki emerytalnej od płacy za czynną służbę pobieranej", czyli, że kto wysłużył całkowitą emeryturę, a nadal pozostał w służbie, od pobieranej z zajmowanej posady płacy (nie zaś od emerytury) składki emerytalnej nie opłaca.

Tak więc, ani art. 31 ustawy emerytalnej z roku 1841-go, ani też art. 15 postanowienia z r. 1850-go do potrąceń, z pensji emerytalnej dopełnianych, nie odnosi się, bo wcale co innego jest pensja emerytalna, przez emeryta pobierana, a co innego pensja, t. j. płaca do urzędu przywiązana, którą urzędnik w służbie będący pobiera.

Z tego wszystkiego wynika, że potrącania 6% i 10% z emerytur dopełniają się zupełnie prawidłowo, bo na podstawie istniejących przepisów i od tego bardzo uciążliwego, ale legalnie ściąganego podatku mogliby emeryci być zwolnieni nie inaczej, jak z mocy Najwyższego rozkazu. Czy jednak wyjednanie jego w obecnych warunkach jest możebnem, wydaje się rzeczą więcej, niż wątpliwą.

—?.—

Parnell i „Times".

Takiego widoku, jaki przedstawiało wnętrze pałacu sprawiedliwości w Londynie d. 26-go lutego, od godz. 9½, nie pamięta żaden anglik.

Bo też i proces, wytoczony patrjocie irlandzkiemu przez największy na świecie dziennik, jest w swoim rodzaju jedynym, bezprzykładnym..

Od samego rana tłum rośnie i rośnie.

Policjanci wytężali wszystkie swe siły, ażeby utorc-

---

kwintnie wychowana artystka, rozmiłowała się w rybaku, raczej, w jego smutnej powieści, a on uchwycił się oburącz tej miłosci, jak rozbitek ostatniej deski zbawienia.

Ale miłość, która była ze strony wytwornej kobiety kaprysem, skutkiem chwilowego uniesienia, nie mogła trwać długo. Między Stellą a Lorenzem, choć ich łączyło równe urodzenie, znajdowała się przepaść wyobrażeń, pojęć, nawyknień, słowem wszystkiego, co wytwarza inne wychowanie i nauka. Lorenzo przeczuwał tylko, co Stella wiedziała. Kobieta wyższego świata, gdy minął pierwszy szał, dziwiła się uczuciu i wstydziła się za nie przed sobą.

Gdy się Lorenzo tej zmiany domyślił, wsiadł na morze. Właśnie zerwała się burza, która pogrążyła kruchy statek w czarnej toni, a z nim zabrała niespokojne serce Lorenza, dając mu spokój wiekuisty.

Nie nowy przedmiot wybrał Krechowiecki do swego „Lorenza". Walka duszy niepospolitej z fatalizmem położenia jest w sztuce tak stara, jak pierwsza rozpacz, która szalała w rozdartem sercu wykolejonego artysty. Takich nieszczęśliwych było wielu.

Ale są przedmioty nie starzejące się nigdy. Dziełami, w których miłość stanowi treść główną, możnaby napełnić wielką bibljotekę, a mimo to pochłaniają czytelnicy każdy nowy romans z równą zawsze chciwością. Bo nie starzeje się sama miłość, wiecznie młoda i piękna.

Nie starzeją się i pragnienia, i zachwyty artystyczne. Nie zmogły ich dotąd żadne doktryny, nie pokonały materjalizmy, utylitaryzmy i wszelkie praktyczności. Dusza ludzka nie przestanie wyrywać się do ideału, do piękna.

I byłoby bardzo źle, gdyby tak nie było.

Pomysł znany nie szkodzi nigdy dziełu sztuki, gdy go wykonanie odświeży. Człowiek lepszego towarzystwa, z duszą artystyczną, zmuszony wypadkami do pracy twardej, pospolitej, niezadowolony ze swego położenia, mimo wieku dojrzałego, należy w naszej beletrystyce do typów nowych. Krechowiecki sięgnął głęboko do duszy Lorenza, oświetlając jego charakter z różnych stron, wydobywając z niego wszystko, co się tylko dało. Nie nagromadził mnóstwa scen, nie nawiązał t. zw. ciekawej intrygi, zadowolnił się kilku sytuacjami, ale te odsłaniają dostatecznie rozdartą duszę Lorenza, który występuje plastycznie od początku do końca.

Kiedy Amina kupuje za oszczędzone pieniądze ordynaryjny bohomaz, obraz jarmarczny, przedstawiający tancerkę włoską, i wiesza go na miejscu, na którem była poprzednio kopja Madonny rafaelowskiej, i cieszy się, że zrobi ukochanemu mężowi niespodziankę, widzi się odrazu nieprzebytą przepaść, jaka dzieli małżonków. Ją bawią złociste, jaskrawe ramy, a dla niego jest takie proste upodobanie profanacją sztuki.

Scenę tę wykonał autor z talentem rzeczywistym a niepospolitym. Pełno w niej grozy dramatycznej, pełno łez i tłumionych westchnień.

Nad całością wieje rzewny, cichy smutek. Jest w „Lorenzu" poezja, o którą tak trudno w nowszej beletrystyce. jest owo delikatne, prawie niewieście „dotknięcie", które świadczy zawsze o umyśle wytwornym i o gustach wykwintnych. Są i krajobrazy prześliczne, pomyślane bardzo oryginalnie. Biały żagiel, migocący, jak sztandar, na tle burzliwego morza, a pod tym żaglem zrozpaczony człowiek, drwiący z potęgi rozhukanych fal, nucący tęskną piosenkę— to zaprawdę obraz, godzien pędzla prawdziwego majstra. Trzeba być poetą, aby taką scenę dobrze odtworzyć. A Krechowiecki odtworzył ją znakomicie.

Lorenza zabiła ostatecznie miłość. I w innych nowelach Krechowieckiego odgrywa ta namiętność rolę naczelną. Kobieta spowodowała śmierć rzeźbiarza w „Posągu", kobieta zatruła serce Edwarda w „Wieczorze wigilijnym", kobieta zrobiła dużo biedy w „Banicie".

Dzieje Edwarda są krótkie. Wśród szalu zabaw i rozkoszy światowych spotkał kobietę, której oddał duszę. Kochał ją tak potężnie, że nie znał w uczuciu swojem żadnej miary. Poświęcił jej bez pamięci, bez żalu, bez wahania: majątek, imię, całe życie oddał na jej usługi. A gdy już wszystkiego było zamało, gdy wszystkiego zabrakło, gdy przeszedł wszystkie upokorzenia nędzy i wszystkie zniewagi, wówczas ona wśród szyderczego śmiechu wyznała mu, że trudził się daremnie, że przez lat tyle wspólnego życia nie było ani dnia jednego, ani jednej chwili, w którejby ona prawdziwą płaciła mu miłością. Wszystko to było fałszem, obłudą i zdradą.

— Jeżeli takie szatany — woła Edward— mogą istnieć na świecie, być-że może Bóg, który karcić ma złe i sprawiedliwość wymierzać? Nie ma tam nic po za tem szarem, zimnem niebem, które jeżeli rozjaśnia się kiedy, to na to tylko, aby słonecznym promieniem oświetlić szyderczo nasze łachmany.

Takiej filozofji nauczyła Edwarda miłość. Nie ma na nią innego lekarstwa, oprócz jednego, a bardzo prostego: nie oddawać kobiecie całej duszy, która potrzebna jest do wielu innych rzeczy, nie poświęcać jej wszystkiego bez pamięci, bez żalu i wahania, mieć miarę w życiu. Bo kobieta pragnęłaby zawsze posiąść całe serce mężczyzny, być alfą i omegą jego myśli, uczuć, zamiarów i czynów, ale sama poświęci rzadko własne zachcianki i upodobania. Miłość a uległość są w rozumieniu kobiety równoznacznikami. Mężczyzna energiczny, samoistny, nie dający się okiełznać, nazywa się zwykle źle wychowanym, a nawet gburem. Dobrze wychowanym jest tylko ten, co służy „wietrznej istocie" na dwóch łapkach, niby pudelek, noszący za panią koszyczki w pysku.

A jednak... bywają tylko te społeczeństwa wielkie i potężne, w których mężczyzna jest tem, czem być powinien... nietylko wołem roboczym domu, ale rzeczywistym jego naczelnikiem.

Z nazwiskiem Adama Krechowieckiego spotykamy się zaledwo od lat kilku, a mimo to należy ono już do „dobrze brzmiących", do głośniejszych w literaturze współczesnej. Nadzwyczaj szybko zdobył sobie zdolny redaktor *Gazety lwowskiej* zaszczytne miejsce między beletrystami młodszego pokolenia.

Teodor Jeske Choiński.

wać jakitaki przejazd dla wehikułów śród ciżby wielotysięcznej, oblegającej gmach sądu.

Ludzie walczą o swoje miejsca parasolami, kijami, kułakami.

Piękne i szykowne *ladies* nie ustępują bynajmniej w energji i zaciekłości przedstawicielom płci brzydkiej.

A wewnątrz już od samego rana sala zapchana bajecznie od góry do dołu.

Trybuna, przeznaczona dla korespondentów prasy zagranicznej, przepełniona jest... damami. Pomiędzy niemi uderza ładna blondyna, elegancka i nerwowa aktorka Fartesme, słynna z tego, że od byłego konkurenta swego za zerwanie umowy zaręczynowej otrzymała 750,000 fr. tytułem „zwrotu szkód i straconych korzyści”.

Pomiędzy reporterami widać dużo znanych i wybitnych osobistości, które się tu wcisnęły.

Na lewo stoi Childers, ex-minister spraw wewnętrznych, który ani razu jeszcze nie zrzekł się swej emerytury, wynoszącej 5,000 fr., pomimo że prasa potrzebę tego dawała mu do zrozumienia więcej, niż raz.

Za nim sterczy Jakób Bryce, były sekretarz spraw zagranicznych i sławny autor „Republiki amerykańskiej”...

Nieopodal lady Gladston czyta *Daily News*.

Wchodzi Parnell. Nie jest tak blady, jak zwykle; zawsze w tym samym paltocie. Zmierza do swego krzesła, a tymczasem wszystkie oczy i wszystkie lornetki skierowane są na niego...

Toć to bohater poważnego dramatu...

Usiadł między Stead'em, redaktorem naczelnym *Pall Mall Gazette*, a Beggarem, starym, bodaj najstarszym posłem irlandzkim.

Cały zgięty w pałąk. Idąc, jedną ręką opiera się na ramieniu swej połowicy, a drugą wspiera się na kiju.

Dziś rano, gdy wysiadał ze swego *cab'u*, naród powitał go gromkiemi okrzykami.

Śród publiczności krąży okólnik *Timesa*, orzekający i zawiadamiający akcjonarjuszów swoich, że w tym roku nie otrzymają zwykłej dywidendy.

Nie dziwię się: *200,000 f. st.* kosztuje go ta sprawa!

Wybija $10\frac{1}{2}$.

— Proszę o spokojność!—woła szwajcar.

Wchodzą sędziowie, czyli członkowie komisji nadzwyczajnej, wydelegowanej przez izbę gmin do zbadania, o ile słuszne są oskarżenia *Timesa*, rzucone na Parnella, jego sojuszników i współdziałaczów...

Prezesem komisji jest sir J. Hannen. Nazwiska dwóch pozostałych członków są: Day i A. L. Smith.

Panowie adwokaci, oskarżeni, świadkowie i widzowie, wszyscy stoją. Zapanowało głębokie milczenie, dosłyszałbyś, jak szpilka upada.

Wchodzi Labouchere, redaktor *Wiary*, który tak ważną rolę odgrywa w tym dramacie.

Prezydujący (do woźnego): Niechaj wejdzie Ryszard Pigott.

Wszyscy, a najciekawiej Gladstone, wyciągają szyję w stronę głównych drzwi.

Chwila naprężonego oczekiwania.

— Przyjdzie, czy nie przyjdzie?— zapytuje prezydujący.

Tymczasem obrońca *Timesa*, sir Webster, zamienia słów parę z swymi kolegami, a Russel z Parnellem, swoim klijentem.

— Gdzie świadek?—zwraca się prezydujący do Webstera.

Ten, jak gdyby zakłopotany, jąka się, wreszcie odpowiada:

— Wiem, że Pigotta widziano wczoraj wieczorem około godz. 11-ej w hotelu. Tak mi mówił pan Soames. Żądam rozkazu przyaresztowania Pigotta.

Times'iści wyglądają w tej chwili woskowo. Słychać szept: „uciekł!”

Z kolei wstaje Russel, również prosząc o rozkaz zaaresztowania Pigotta.

Przywołany Soames potwierdza, że widział Pigotta, sędziowie więc rozkaz odpowiedni wydają.

Teraz Webster prosi o zawieszenie śledztwa, o ile ono ma związek z zeznaniami Pigotta.

Russel zaś mówi:

— Czy przyjdzie Pigott, czy nie, proszę o gruntowne zbadanie całej tej intrygi. *My bowiem oświadczamy kategorycznie*, że po za Houstonem, t. j. pośredniczącym między Pigottem a *Times*'em, stoją inne osobistości wyższego znaczenia (aluzja do Webstera, głównego właściciela dziennika, do Macdonalda, administratora, Buckla, redaktora, i innych) i one to niegodnie podkopać chcą honor człowieka uczciwego i nieustraszonego...

Dalej prosi o położenie aresztu na papierach, zostawionych przez Pigotta w hotelu. Wreszcie oświadcza:

— Mamy sposoby dowiedzenia *à priori*, że Pigott sfałszował inkryminowane listy.

Publiczność cała zamienia się w słuch. Sensacja niewysłowiona.

— Pigott—tak prawi dalej obrońca Parnella—przybył do domu Labouchere'a, ażeby wyznać całą prawdę. Labouchere jednakże nie chciał go przyjąć bez asystencji kogoś trzeciego. Zawezwał więc Augusta Salę z *Daily Telegraph*'u.

Okazuje się w dalszym ciągu, że Pigott przyznał się do sfałszowania listów Parnella, Egana, Davitta, O'Kellego, że będąc w ciągłej potrzebie, przed samą ucieczką wyłudził jeszcze pieniądze od Houstona, Labouchere'a, Shannona...

Następnie Pigott skarży się w dokumencie, czytanym przez Russella, że był przez redakcję *Timesa* traktowany nieludzko. Labouchere przekupił go zobowiązaniem, że parnelliści dzieciom jego wypłacą 50,000 fr. Zaś *Times* wywdzięczył się Pigottowi za jego ofiarę z honoru i czci—niegodziwie.

Pigott jest wciąż świadom znaczenia swego postępku i ubolewa nad ostatecznością, która go do niego popchnęła.

A co *Times* na to? *Times* doznał, jak się wyraża prasa angielska—*dekonfitury* i *degringolady*. Choć bowiem wątpliwości nie ulega, że nabył on nieszczęsne listy w dobrej wierze, to jednak co powiedzieć o największym dzienniku na świecie, gdy powierza swą egzystencję i dobrą sławę pierwszemu lepszemu desperatowi, osobnikowi z góry podejrzanemu i niewypróbowanemu?

Opinja mniema, że odtąd *Times* straci na swem znaczeniu, powadze i... prenumeracie.

Własna nieostrożność przyprowadziła go do tego, że po pamiętnem, wyżej streszczonem posiedzeniu sądu—musiał na szpaltach swych wyrazić żal, iż opublikował listy Parnella, uznane za apokryfy...

Jeszcze słówko, ale już o... literackiej stronie przedmiotu. Zacny Pigott ma poprzednika i imiennika w powieści angielskiej. Karol Dickens, nieśmiertelny autor „Pikwików”, wyprowadza w jednym z swych romansów—nie pamiętam którym—niejakiego Pigotta, który pod zmyślonem nazwiskiem Barsada ofiarowywa swe zdradzieckie usługi w pewnym procesie politycznym.

Prawda jednak wychodzi na jaw. Podsądnych uniewinniają i Pigott I-szy, ażeby uniknąć zemsty rozwścieczonego tłumu, udaje śmierć, każe się pochować i... daje nura. Chroni się we Francji, oddaje swe usługi policji i ginie od noża tej samej gilotyny, która straciła przedtem niewinnie wiele ofiar jego fałszywych denuncjacyj.

Mniej tragedji towarzyszy Pigottowi II-mu, ale w każdym razie co za dziwny zbieg okoliczności!

Orestes.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Korespondent nasz krakowski pisze: „Ogłoszenie zostało urzędowe zaprzeczenie wiadomości, podanej przez *Kurjer warszawski*, jakoby władze austrjackie w Szczakowej domagać się miały od przejeżdżających z Królestwa wizy konsulatu austrjackiego na tak zwanych „półpaskach”. Pomimo urzędowych tych zaprzeczeń, izba handlowa krakowska oraz ankieta miejska dla ułatwiania przejezdnym pobytu w Krakowie postanowiły wnieść petycję do ministra spraw wewnętrznych, z prośbą o zaradzenie złemu, faktycznie bowiem wiele osób narażonych było na powrót ze Szczakowej, ze względu, iż dowody ich legitymacyjne nie były zaopatrzone wizą konsulatu austrjackiego w Warszawie.”

= Jak już donosiliśmy, sprawa kolei z Radomia do Warszawy oparła się o ministerjum wojny, które miało w tej kwestji wydać ostateczną decyzję. Otóż według informacyj, zasiągniętych z najlepszego źródła, nasunęły się w rzeczonym przedmiocie tak poważne przeszkody, iż udzielenie koncesji zostało odłożone na czas nieograniczony. Wszelkie więc projekta rozpoczęcia studjów z nadchodzącą wiosną stanowczo nie będą w tym roku urzeczywistnione.

= Wskutek depeszy, otrzymanej od komitetu wystawy paryskiej, tutejsze biuro wystawy zawiadamia za naszem pośrednictwem osoby interesowane, że ostatecznym terminem do załatwienia wszelkich formalności z biurem wystawy jest dzień jutrzejszy. Interesa tego rodzaju muszą być *koniecznie* być załatwione do wieczora d. 15-go b. m.

= W dzisiejszym rozkazie policyjnym zamieszczono, iż warszawski jenerał-gubernator przychylił się do prośby o zwolnienie brandmajstra straży ogniowej na Pradze, p. Włostowskiego, który otrzymuje pełną emeryturę. Brandmajstrem oddziału praskiego został mianowany p. Józef Rosiński, dotychczasowy egzekutor kancelarji oberpolicmajstra, a egzekutorem mianowano p. Jana Adamskiego, którego obowiązki urzędnika objazdowego komitetu lekarsko-policyjnego obejmuje p. Pietuchow, dotychczasowy pomocnik komisarza rzeczonego komitetu.

= Z powodu odwilży, projektowany przez cyklistów koncert odbędzie się nie na lodzie, lecz w ujeżdżalni Towarzystwa.

= Dziś od 7-ej do 9-ej wieczorem w lokalu resursy obywatelskiej w dalszym ciągu wymieniane będą i nabywane udziały spółkowe ogrodu zoologicznego.

= Towarzystwo akcyjne łazienek, łaźni i pralni parowej w Warszawie rozpoczęło wypłatę dywidendy za r. z. po 5 rs. od każdej akcji sturublowej.

= W sferach kolejowych krąży wieść, że b. dyrektor kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, p. Władysław Kozłowski, zajmie ponownie wybitne stanowisko w administracji tutejszych kolei.

= Obowiązki budowniczego miejskiego w cyrkułach jerozolimskim i łazienkowskim poruczono czasowo pełnić architektowi, p. Lewemu.

= Dr. Szewczenko, lekarz cyrkułu powązkowskiego, objął od wczoraj, po dłuższej przerwie, swoje obowiązki.

= Ks. Józef Szafnicki, prefekt szkół kaliskich i wikarjusz kolegjaty kaliskiej, zamianowany został asesorem konsystorza foralnego kaliskiego.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim tragedja Gutzkowa „Urjel Akosta”; w Rozmaitości komedja Halevy'ego „Ojciec Konstanty”, a w Małym operetka Straussa „Baron cygański” z panną Czosnowską w partji Safi.

Ben Akibą w „Urjelu” będzie p. Ładnowski, zastępując p. Rapackiego, który jutrzejszego wieczora gra ojca Konstantego.

* Poranek benefisowy na dochód utalentowanej i zasłużonej artystki pani Niewiarowskiej naznaczono na d. 24-ty b. m.

Od poniedziałku przyszłego rozpocznie się w kasie zapasowej sprzedaż biletów, którą zajmą się artystki i artyści.

Nader interesujący i bogaty program widowiska, jak również współudział całego personelu dramatu i komedji z Żółkowskim na czele, zapewniają porankowi duże powodzenie.

* W salach redutowych odbędzie się jutro wieczorem koncert kompozytorski Żeleńskiego.

Nazwisko znakomitego kompozytora starczyć powinno za najgoręcszą zachętę do licznego zebrania się.

Bo i któżby nie pragnął usłyszeć cudnych melodyj Żeleńskiego?

* W mieście naszem bawi p. Marjan Winkler, utalentowany artysta teatru łódzkiego.

* Dochód z koncertu, o którym wczoraj pisaliśmy, w Piotrkowie, przyniósł *brutto* 500 rs.

= Dozór cmentarny.

W tych dniach odbyło się posiedzenie dozoru cmentarza bródzieńskiego, na które przybyli członkowie: pp. Jan Stopczyk, r. st. Wenda, Cezary Skoryna, Herman Dunin i Sokołowski.

Zrewidowano kościół, który znaleziono w porządku, i zalecono gruntowną naprawę budynku przy wejściu na cmentarz.

Na wniosek p. Stopczyka uchwalono zwrócić się do magistratu, o wydelegowanie budowniczego dla dokonania szczegółowej rewizji we wszystkich zabudowaniach.

Członkowie dozoru zauważyli też, że dróżnik zaniedbuje swoje obowiązki, nie dogląda robót prowadzonych na szosie i wydala się po całych dniach po za obręb swego stanowiska.

Dozór zażądał dalej, aby przedsiębiorca o każdem oczyszczaniu drogi piśmiennie zawiadomił dozór, gdzie, kiedy i na jakiej przestrzeni pracowali robotnicy.

Wreszcie, skutkiem braku księgi protokułów od samego założenia cmentarza, na wniosek członka dozoru, p. Stopczyka, uchwalono prosić magistrat o jej sporządzenie i nadesłanie na sesję następną.

= Pilna kwestja.

Widziana z mostu Wisła, przedstawia się, jakby zagrodzona pryzmą zbitego śniegu i lodu wysoką na jakie pięć łokci, a powstałą z wywożonych z miasta i zsypywanych tam mas śniegu.

Miejsce to zapewne zostało na ten cel wskazane za zgodą inżenierji, która zapewne nie miała nic przeciwko składaniu zlodowaciałego śniegu u samego brzegu, na szerokości kilkunasto - łokciowej, co nietylko nie grozi żadnem niebezpieczeństwem, ale nawet w chwili puszczania wód stanowiłoby rodzaj pancerza, osłaniającego bulwar nadbrzeżny i broniącego go od pierwszego uderzenia kry.

Całkiem inaczej przedstawia się w skutkach utworzenie takiej sztucznej zapory na samem korycie i to tuż przy moście, rzuconej wpoprzek Wisły.

W chwili ruszenia lodów wał ten spowoduje albo wylew, tamować bowiem będzie odpływ wody i kry, albo też rzuczony całą siłą ruszającej Wisły, uderzy na przęsła mostu, co mu chyba na dobre nie wyjdzie.

Wobec tego czy niebyłoby właściwem zawczasu poprzecinać ów wał, aby o ile możności zapobiedz niebezpieczeństwu?

= Nala Damajanti.

A cóż będzie teraz, piękne panie?

Miałyście wy waszych syngalezów, którymi zachwycałyście się, ku wielkiemu acz cichemu frasunkowi mężów, w ogrodzie zoologicznym, mamy my teraz—my, płeć brzydka — naszą Nalę Damajanti w arenie cyrkowej, która może niebezpieczniejszą okazać się dla was rywalką, niż dla nas syngalezi.

Kto jest Nala?

Jeżeli chodzi o imię i nazwisko, to sklejonem ono zostało z pary bohaterów najcudniejszego poematu indyjskiego, jeżeli o osobę—jest nią śliczna dziewczyna indyjska o smagłej, brunatnej cerze, o błyskach palących oka, o białym sznurku pereł w koralowych ustach, o kipiącym temperamencie i skocznych ruchach sarny, odziana w malowniczy wschodni kostjum a nakryta istną stertą czarnego puchu, otaczającego w szerokiem półkolu głowę i przypominającego niewyraźnie—włosy naszych pań.

Ta płomienista dziewica, będąca doskonałym istotnie wyrazem swojego typu rasowego i namiętności wschodniej, prezentuje nam wiązankę ośmiu olbrzymich wężów, owijających się około jej szyi, głowy, biustu, ramion i t. d., drażnionych przez demoniczną indjankę do istotnego rozpasania.

Jednem słowem drżyjcie panie przed Nalą Damajanti!

= Roztopy.

Odwilż, jaka się w mieście od kilku dni daje we znaki, w okolicy Warszawy dopiero się wczoraj zaczęła.

Stan dróg wskutek roztopów jest okropny, a komunikacja w wielu punktach przerwana.

Ze wsi, położonych w nizinie wilanowsko-oborskiej, nie przybyła wczoraj i dziś żadna furmanka.

Na sosie radomskiej, między Warszawą a Sękocinem, uwięzło kilkanaście wozów frachtowych bez możności ruszenia w dalszą drogę.

= Z Wisły.

Pomimo niespodziewanego ruszenia lodów w Krakowie, czemu towarzyszy zazwyczaj znaczny przybór, pod Warszawą dotąd woda stoi w mierze.

Tegoroczne puszczenie lodów odbyło się przy niezwykle niskim stanie wody, bo wynoszącym 4 stopy zaledwie.

Nie jest to wcale pożądanem, gdyż przy małej wodzie zatory łatwiej się tworzą.

Najprzyjaźniejszym stanem wody przy puszczaniu lodów jest wysokość 6—7 stóp.

Na Wiśle przedsiębrane są rozliczne środki zapobiegawcze przeciw tworzeniu się zatorów.

I tak: przed filarami mostu od samego rana czynnych jest kilkudziesięciu robotników przy rąbaniu rowów długości kilkunastu sążni.

Mają one chronić izbice mostowe od naporu ruszających lodów.

Przy łaszę praskiej wycinany jest lód także.

Robotnicy na brzegach warszawskich zajęci są rozsypywaniem wałów śniegowych.

Do godziny 12-ej administracja żeglugi nie otrzymała żadnej wiadomości o ruszeniu lodów poniżej Krakowa ani o przyborze znaczniejszym.

Woda na Wiśle pod Warszawą bez zmiany.

Właściciele berlinek, łazienek zajęci przymocowywaniem swych statków do lądu.

Ruszenie lodów przewidywane jest dopiero pojutrze.

= Polepszenie.

Zdrowie zawiadowcy stacji Warszawa kolei nadwiślańskiej, p. Ch., znajduje się na lepszej drodze.

Chory pozostaje na kuracji we własnem mieszkaniu.

= Kradzieże.

Ze składu Szulima Goldsztejna pod nrem 37-ym przy ul. Wołowej skradziono kilkanaście skór wołowych wartości 150 rs.— W przejeździe tramwajem z Muranowa na ul. Marszałkowską Elizie Kotertowej skradziono torebkę, w której znajdowały się rozmaite dokumenta pieniężne, portmonetka z kilkunastu rublami, oraz pudełko ze sznurem korali. — Pod nrem 12-ym przy ul. Nowogrodzkiej spełniono zuchwałą kradzież; złodzieje, wyłamawszy zamki w spichrzu, wywieźli kilkadziesiąt korcy owsa, siekiery, pudełka ze smarowidłami; kradzież dopiero nazajutrz rano dostrzeżono.

= Na uczynku.

Żona stróża z pod nru 9-go przy ul. Franciszkańskiej, Joanna Jamborska, przechodząc wieczorem około drzwi mieszkania zauważyła jakiś szmer, a wszedłszy do pokoju zastała złodzieja, obładowanego łupem i zabierającego się do odwrotu.

Łotr rzucił się na Jamborską, która stawiła energiczny opór i bez niczyjej pomocy złodzieja, Władysława Dobrowolskiego, obezwładniła.

W kościele św. Ducha, podczas nabożeństwa pasyjnego przytrzymano Ludwikę Kubicką w chwili, gdy sięgała do kieszeni Juljana Leszczyńskiego.

Przy złodziejce znaleziono mnóstwo chustek od nosa, oraz portmonetek, skradzionych wielu osobom.

= Kryjówka.

Nocy dzisiejszej policja wykryła norę złodziejską w domu pod nrem 23-im na Grzybowskiej.

Właściciel mieszkania, faktor Tromon, za umówioną opłatą dawał u siebie przytułek różnym podejrzanym indywiduuom, ściganym przez policję, i którzy naturalnie formalności meldunkowych nie spełniali.

Podczas dopełnionej rewizji znaleziono w kryjówce ośmiu włóczęgów, których aresztowano.

= W drodze.

W przytułku noclegowym na Pradze Jan Zijok, poddany austrjacki, nagle zachorował.

Wieziony do szpitala, w drodze życie zakończył.

= Nieostrożna jazda.

W przejściu przez ul. Gnojną Moszek Młynarz, zamieszkały pod nrem 57-ym na Grzybowskiej, przejechany został przez wóz, którym powoził Tomasz Piechoczyński.

Młynarz otrzymał ranę w głowę i w bok.

= Znaleziona.

Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że 14-letnia Helena Rostowska, o której zaginięciu donosiliśmy w nrze 68-ym z dnia 9-go marca, znajduje się już obecnie w domu matki.

Przyczyną nieobecności był nagły wyjazd do rodziny, zamieszkałej w Landwerowie.

= Pożary.

Na poddaszu domu pod nrem 12-ym na Nowiniarskiej wynikł pożar.

W piwnicy domu pod nrem 32-im na Dzikiej zapaliły się obficie nagromadzone miotły.

W obu wypadkach topornicy straży ogniowej pożar stłumili.

ODROCZENIE.

Tak prezesi dyrekcyj szczegółowych, jakoteż radcy, przebywający obecnie po za granicami Warszawy, otrzymali telegraficzne zawiadomienie, że pierwsze, ze współudziałem nowego prezesa dyrekcji głównej, radcy tajnego Tołoczanowa, ogólne zebranie władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego odroczonem zostało.

Ponowny termin zebrania oznaczy prezes komitetu, po porozumieniu się z prezesem dyrekcji głównej, jeszcze w bieżącym miesiącu.

Nawał pracy, jakim obciążeni są radcy komitetu Towarzystwa i dyrekcji głównej, pracujący nad zaprojektowaniem odpowiednich środków i przepisów, dążących do jaknajśpieszniejszego wprowadzenia w wykonanie skodyfikowanej ustawy i w tym celu każdodziennie odbywający posiedzenia w komitecie, stanął na przeszkodzie chwilowo ogólnemu zebraniu, które między innemi załatwić ma następujące czynności:

a) rozpoznanie projektu, dotyczącego zmian w ustawie Towarzystwa lub w przepisach taksy dóbr, oraz projektów, odnoszących się do rozszerzenia działalności Towarzystwa;

b) ostateczne zatwierdzenie instrukcyj, wydanych w rozwinięciu ustawy i przepisów taksy;

c) ocenienia wniosków co do rozwiązania Towarzystwa, na mocy ostatniego, 265-go artykułu nowej ustawy, który opiewa: „W razie rozwiązania Towarzystwa komitet obowiązany będzie przedstawić ministrowi finansów wnioski co do terminu, w którym ma ustać udzielanie pożyczek i co do sposobu zlikwidowania interesów Towarzystwa, a następnie dopełnić rozdziału majątku Towarzystwa, pozostałego po zaspokojeniu jego zobowiązań pomiędzy stowarzyszonych, w stosunku zahypotekowanych pożyczek;

d) wydanie przepisów, co do przyjmowania listów zastawnych do zachowania w kasach Towarzystwa.

Kasa zaś przezorności i pomocy, o której obszernie pisaliśmy w numerze onegdajszym *Kurjera*, w zasadzie przyjętą została; wszelako przepisy w niej zawarte staną się dopiero obowiązującemi od daty zatwierdzenia ich przez ogólne zebranie.

Z chwilą rozpoczęcia czynności przez rzeczoną kasę, dotychczasowe stowarzyszenie pod nazwą „Funduszu pożyczkowego urzędników" rozwiązuje się, skutkiem czego rada główna gospodarcza odda zarządowi kasy wszystkie swe akta i rachunki i przeleje wszystkie fundusze do kasy pomocy, która zarazem przejmie wszelkie długi i zobowiązania, przez radę gospodarczą przekazane, a zarząd kasy jednocześnie ułoży szczegółowy projekt likwidacji rachunków b. rady gospodarczej, z wykazaniem sposobu odzyskania zaległości.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Ponieważ sprawa przeciwko p. Ryszardowi Puciacie oddana została do rąk sędziego pokoju VI-go rewiru, jak to wzmiankowano we wczorajszem porannem wydaniu *Kurjera warszawskiego*, przeto we wszelkie z p. Puciatą polemiki przed orzeczeniem sądowem wdawać się nie myślę.

Z szacunkiem

W. Buchner.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** korespondent nasz donosi pod dniem 13 b. m.: W głośnym z ułatwiania wieśniakom galicyjskim wychodźtwa do Ameryki pogranicznym Oświęcimie, z zezwolenia ministerjum spraw wewnętrznych, utworzona została ekspedytura krakowskiej policji. Odtąd urzędować tam będzie jeden z komisarzy z odpowiednią liczbą ajentów cywilnych, oraz strażników wojskowych. Jednocześnie powiększony został personel strażników policyjnych w Krakowie o 20-tu. Ogólna ich liczba wynosi obecnie 122.—P. Kazimierz Bartoszewicz, syn ś. p. Juljana, ogłasza, iż w sali hotelu Saskiego miewać będzie pogadanki na tle literatury, sztuki, oraz życia towarzyskiego w Krakowie. Pogadanek tych pierwsza serja składać się ma z sześciu, na które ogłoszono abonament. — Klub artystów-malarzy i rzeźbiarzy postanowił obchodzić w r. b. 50-tą rocznicę zawodowej pracy Juljusza Kossaka. Jubilatowi wręczona być ma księga pamiątkowa z pracami artystów naszych, oraz album z fotografjami. Klub ten urządza widowisko amatorskie, którem interesują się inteligentne sfery całego miasta. Oprócz dwóch całkiem nowych jednoaktowych komedyj oryginalnych Blizińskiego i Sewera, popisów wokalnych i instrumentalnych, mają być urządzone przez najwybitniejszych artystów tutejszych żywe obrazy. Dwa już zaproponowano, mianowicie „Ogród miłości", w którym znajdą się Dante z Beatryczą, Pertrarca z Laurą, Mickiewicz z Marylą, Krasiński z Delfiną i t. d. i „Ostatnie chwile Chopina". W obrazie tym ugrupowane być mają wszystkie osoby, które w chwili zgonu mistrza tonów przy nim się znajdowały, a w rzeczywistości należąca do nich ks. Marcelina Czartoryska odegra preludjum, które Chopin grać sobie kazał przed zgonem.

× **Ze Lwowa** donoszą nam pod dniem 12-ym b. m.: Dziś odbyła się inauguracja nowo wybranej rady miejskiej. Po uroczystem nabożeństwie zebrali się o godz. 11-ej w południe prawie wszyscy radni w sali ratuszowej. Większość przybyła w strojach galowych. Nastąpiło wzajemne przedstawianie się. Zgromadzonych powitał prezydent miasta, p. Mochnacki, który aż do wyboru prezydenta pełni jego funkcję. Wybrano komisję weryfikacyjną, która sprawdzi dokonane wybory. Na przyszłem posiedzeniu odbędzie się wybór prezydenta. Niezawodnie wybranym zostanie nim ponownie p. Mochnacki, a wiceprezydentem, w miejsce prof. uniw. Gryzieckiego, zostać ma dyrektor banku, p. Zdzisław Marchwicki, człowiek wielkich zdolności i postać bardzo sympatyczna.—W kościele katedralnym odbyło się wczoraj odsłonięcie pomnika ś. p. arcybiskupa Wierzchlejskiego. Na uroczystość tę przybyło bardzo wiele duchowieństwa z prowincji. Popiersie wykonane z białego marmuru kararyjskiego przez artystę-rzeźbiarza, p. Tadeusza Barącza, odznacza się nadzwyczajnem podobieństwem rysów nieboszczyka, a wysoce artystycznem wykonaniem. — W dziennikach wiedeńskich i czeskich obiegała pogłoska, jakoby profesor uniwersytetu lwowskiego i deputowany, dr. Leon Biliński, miał być powołany na katedrę przy uniwersytecie wiedeńskim. Dziś nadeszła z Wiednia ze źródła urzędowego wiadomość, iż pogłoski te są zupełnie bezpodstawne.

× **Zola na lokomotywie.** Jak to dzienniki ogłosiły już światu, Zola przystąpił do opracowania przypadającej z kolei, wedle raz ułożonego planu, powieści z cyklu „Rougon-Macquartów", której przedmiotem mają być stosunki kolejowe. Wiadomo, że mistrz naturalizmu każdą stronicę powieści opierać zwykł na długich a wyczerpujących studjach, tak, iż materjał, przygotowany do napisania nowego tomu, co najmniej, stanowićby mógł kilku- i więcej tomowe dzieło. Nieinaczej i obecnie zabiera się do pracy wielki powieściopisarz, podał mianowicie prośbę do zarządu Towarzystwa zachodniej francuskiej kolei o pozwolenie odbywania na linji jej studjów. Między innemi, odbyć ma Zola po lokomotywie obok maszynisty dwa kursa pociągiem pośpiesznym z Paryża do Conflans i z powrotem, raz dniem, a raz nocą. Jeden z dyrektorów technicznych kolei towarzyszyć ma pisarzowi do Conflans, gdzie szczegółowo obznajomi go z znajdującemi się tam warsztatami i magazynami Towarzystwa. „Nocą na lokomotywie", jakiż to rozdział w powieści dla pióra Zoli.

× **Dobroczynna tancerka.** Pewna urodziwa, otoczona zawsze wielbicielami francuzka, wprowadziła w zeszłym karnawale modę, która jakkolwiek niejednemu z tancerzy wydaćby się mogła uciążliwą i zmniejszyć ilość walców i polek, tańczonych na balach, to przecież nie jest pozbawiona stron dodatnich. Oto dama, o której mowa, znalazłszy się jednego razu na zabawie, zaraz u wejścia do sali zaproszona do tańca: „Chętnie—odparła na ukłon kawalera—będę tańczyła z panem, przedtem jednakże proszę o 20 fr." — „Przepraszam— rzecze zafrasowany młodzieniec—ja proponowałem walca." — „A to co innego—odpowie dama—przypuszczałam, że pan mnie prosi do kontredansa, ale jeśli o walca idzie, to żądam 40 fr.; wirowe tańce liczę podwójnie." Tu, widząc rosnące z każdą chwilą zdziwienie tancerza, urodziwa francuzka dodaje z wdzięcznym uśmiechem: „Bo, widzi pan

ja tylko na korzyść biednych tańczę." Co się dalej stało kronika milczy, czy kawaler tańczył walca, czy tylko na kontredansie się ograniczył, niewiadomo. Jak jednak urodziwą musiała być tancerka, domyślić się łatwo.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Karol **Miller**, artysta-muzyk b. profesor muzyki i śpiewu gimnazjum realnego w Warszawie, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 12-go marca 1889 r., przeżywszy lat 74. Stroskany syn, wnuki, wnuczki i prawnuk zapraszają krewnych i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 15-ym marca, to jest w piątek, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—962—

† Ś. p. Jan **Korybut-Daszkiewicz**, oficjalista dóbr Seroki w powieeie sochaczewskim, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 78, przeniósł się do wieczności w dniu 12-ym marca 1889 r.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 15-ym marca, to jest w piątek z kaplicy szpitala św. Ducha przy ulicy Elektoralnej, o godzinie **10-ej** zrana na cmentarz brudnowski. 2—956

† Ś. p. Andrzej **Buchner**, obywatel m. Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie w dniu 13-ym marca 1889 r., przeżywszy lat 70. W ciężkim smutku pozostała siostra, córki, zięciowie i wnuki zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z Wierzbna w dniu 15-ym marca, o godzinie **6-ej** wieczorem do kościoła w Mokotowie, a w dniu następnym na żałobne nabożeństwo w tymże kościele, o godzinie **11-ej** zrana i wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—974—

† Ś. p. Stefcia **Szmeryc**, przeżywszy lat 3 miesięcy 11, zakończyła życie dnia 13-go marca. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 15 go marca, tj. w piątek z kościoła Panny Marji na Nowem Mieście, o godz. **1-ej** z pół. na cmentarz brudnowski.

† Ś. p. Antoś **Malangiewicz**, przeżywszy rok jeden i miesięcy dziesięć, w dniu 9-ym marca r. b. zakończył życie w Piotrkowie. —946—

† W dniu 15-ym marca, to jest w piątek, w kościele katedralnym św. Jana, o godzinie **10-ej i pół** zrana odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. r. r. s. Jana **Ptaszyńskiego**, zmarłego dnia 22-go lutego r. b. i ś. p. Władysława **Biergiela**, byłego lejtenanta floty, ciała których sprowadzone zostały z Petersburga na cmentarz powązkowski i w dniu 9-m marca tamże pochowane. 2—065

† W piątek, to jest dnia 15-go marca, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Ostrowskiego**, ochotnika austro-węgierskiej armji, syna Juljana i Anny z Prendowskich, zmarłego w 20-ej wiośnie życia, odbędzie się msza święta, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej. —955

† Dnia 15-go marca, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, odbędzie się msza święta za spokój duszy ś. p. Jana Nepomucena **Brzezińskiego**. —930

† Za duszę ś. p. Gerwazego **Gzowskiego**, odprawione zostaną msze św. żałobne, o godzinie **7-ej i pół** i **10-ej** zrana, dnia 16-go marca, tj. w sobotę w kościele św. Andrzeja (pp. kanoniczek), na które pozostała siostra zaprasza krewnych i przyjaciół. —960—

† W dniu 15-ym marca r. b., to jest w piątek, jako w dwudziestą czwartą rocznicę śmierci ś. p. Doroty z Czechowskich **Lipińskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele na Powązkach, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostała córka i zięć zapraszają uprzejmie krewnych, przyjaciół i znajomych. —932—

NADESŁANE.

Buchhalterji wyucza upow. przez Ok. Nauk. Nauczyciel specjalista Gustaw Chwat, Miodowa 12.

Ostatnie wiadomości.

Belgrad 13-go marca. — Osoby wtajemniczone w sekreta konaku królewskiego zapewniają, że król Milan po raz pierwszy powziął myśl abdykacji zaraz po Śliwnicy. Uważał on się za znienawidzonego w kraju i nie dał sobie wytłumaczyć, że jest inaczej; sądził, że wojna wróci mu popularność; utrwalenie się pokoju europejskiego zniechęciło go do reszty. Przyczyną główną niezadowolenia kraju jest przeciążenie podatkami. Najbogatszy kupiec serbski, Krismanowicz, który płacił dawniej 60 dukatów podatku, płaci ich teraz 30,000 fr. Walcząc pod hasłem: „Precz z podatkami!" radykaliści odnieśli też łatwe zwycięstwo przy wyborach. Lud podpalał w końcu domy przyjaciół rządu, mordował ich skrycie i jawnie. Fakta te trzymano w tajemnicy przed Europą, ale król o nich wiedział. Czuł on, że albo musi oddać się w zupełności radykalistom, albo kapitulować. Od dłuższego czasu pracował już tylko nad przygotowaniem abdykacji. O planie swoim zawiadomił naprzód kilka dworów. List własnoręczny cesarza Wilhelma zagrzewał go do wytrwania na stanowisku. Król Milan pod wpływem tego listu próbował raz jeszcze utworzyć gabinet radykalny pod przewodnictwem Tauszanowicza, ale radykaliści postawili na pierwszym planie swego programu ułaskawienie Mikołaja Pasicza, do którego król Milan ma żal osobisty, ponieważ Pasicz w roku 1885-ym uknuł spisek celem zamordowania go. Takiego programu nie mógł więc przyjąć i wówczas dojrzała w nim nieodwołalnie myśl abdykacji. Doszedł wreszcie do takiego rozstroju nerwów, że skończyć się to mogło tylko—samobójstwem. Słyszano kilkakrotnie z ust jego słowa: „Nie pozostaje mi nic innego, jak pójść w ślady Rudolfa!" Raz powziąwszy niezachwiane postanowienie, odzyskał całą swą sprężystość i energję. Po dokonanej abdykacji pracuje też gorączkowo; między innemi czyta skwapliwie wszystko, co piszą o nim; resztę czasu poświęca synowi, nadzorując jego naukę i wychowanie. Charakterystycznem jest, że król Aleksander nazajutrz po wstąpieniu na tron wstał, jak zawsze, o godzinie 6-ej, o 7-ej porobił pensa, a o 8-ej rozpoczął naukę z profesorem. Jest on w tej chwili w drugiej klasie gimnazjalnej. Ojciec i matka nazywają go zwykle „Sasza". Ma on przyjaciela w synu jednego z byłych ministrów, zresztą nie szuka dla siebie rówieśników. Umie już dzisiaj poważnie reprezentować swój majestat. Wcześnie wprowadzono go w życie; pierwszy raz pojawił się na widowni towarzyskiej podczas tegorocznego karnawału na balu stronnictwa liberalnego, który rozpoczął, tańcząc z panią Ristic.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Wiedeń 14-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Tagblatt* podaje sensacyjną pogłoskę, że król Milan umarł; niewiadomo dotąd, czy padł ofiarą zamachu, czy też zastrzelił się. Faktem jest wszelako, że do tej chwili (depesza wysłaną została z Wiednia o godzinie 10 minut 30 zrana; *przyp. red.*) ani ministerjum spraw zewnętrznych, ani poselstwo serbskie, potwierdzenia tej wiadomości nie otrzymały.

Berlin 14-go marca. (*Tel. pryw. Kujr. W.*)— W stowarzyszeniu rolniczem Prus Zachodnich w Grudziądz oświadczył przewodniczący Puttkamer, brat byłego ministra, że książę Bismark, a nie minister Puttkamer, zarządził wydalenie obcych poddanych, wskutek czego nastąpił dzisiejszy zastój w pracy.

Belgrad 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wedlug hierarchji, Ristic zajął stanowisko pierwszego rejenta, Protic drugiego, Belimarkowicz trzeciego. Wedle głosów wtajemniczonych, Protic przechyla się ku Austrji, podczas gdy Belimarkowicz wyobraża ideę oparcia przyszłości Serbji o sojusz z Rosją, jako z wielkiem państwem słowiańskiem. Ristic zachowuje się neutralnie, uważając, że na pierwszym planie stoją sprawy wewnętrzne.

Belgrad 14-go marca. (*Tel. pryw. K. War.*)— Pogłoski o zamiarze metropolity Teodozjusza ustąpienia z posady metropolity serbskiego okazały się przedwczesnemi. Mimo tego metropolita Michał powrócił do Belgradu z wygnania; wyraził on gorącą chęć zamknięcia powiek na ziemi ojczystej (liczy lat 80; *przyp. red.*). Po powrocie zamieszka w swym domu, położonym w jednym z najpiękniejszych punktów Belgradu.

Belgrad 14-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Poseł austrjacki Hengelmüller uwiadomił rejencję, że cesarz Franciszek Józef i hr. Kalnoky gotowi są przyjąć króla Aleksandra w Wiedniu. Ponieważ dwór austrjacki powraca dopiero w połowie kwietnia z Buda pesztu do Wiednia, podróż króla Aleksandra mogłaby nastąpić przeto najprędzej w drugiej połowie kwietnia.

Belgrad d. 14-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Zaczęto tu znowu sprzedawać wizerunki królowej Natalji.

Berlin 14-go marca, g. 2 m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce [illegible] (wczoraj 218.30)
Ruble na dostawę [illegible] (wczoraj 217.75)

Interview z królem Milanem.

Belgrad 14-go marca (*Tel. pryw. K. W.*) — Król Milan oświadczył w rozmowie, do której wezwaj został uproszony, pomiędzy innemi:

Działałem spokojnie i rozważnie. Zmiana tronu dokonała się bez żadnego zasadniczego przewrotu i nie stwarza sytuacji, grożącej jakiemkolwiek niebezpieczeństwem krajowi.

Postanowienia moje zakomunikowałem jeszcze w Gleichenbergu posłowi Hengelmüllerowi, aby uwiadomił o nich cesarza austrjackiego i hr. Kalnokyego.

Członkowie rejencji są doświadczonymi patrjotami, pójdą oni wytkniętą drogą, jaką im wskażą interesa Serbji. Wkrótce może domowi anarchiści oskarżą Ristica o trzymanie się Austrji; rozsądek nauczy każdego, co myśleć o takiem oskarżeniu.

Przemoc faktów, które gromadziły się od dłuższego czasu, wywołała znużenie i otrętwienie moralne. Nie mogłem być cieniem, lalką w rękach stronnictw. Na półwyspie bałkańskim król, panujący wedle europejskiego szablonu konstytucyjnego, jest jeszcze nonsensem. Okres przejściowy, rejencyjny, był konieczny. Przeciw dziecku nie będzie nikt walczył.

Robią mi zagranicą gorzkie wyrzuty z powodu abdykacji. Zapominają, że wschód zjada ludzi; świadkiem Otto grecki, Kuza, Battenberg, Miłosz Obrenowicz. Nie miałem innego wyjścia, jak ustąpić, aby ocalić dynastję i zapewnić krajowi pokój wewnętrzny i zewnętrzny, a Europy nie narażać.

Będę przez rok podróżował, poczem wrócę do Belgradu kierować dalej wychowaniem syna. Abdykacji nigdy nie pożałuję i na tron nie wrócę. Sprawa rozwodowa zamknięta.

— **Dziś, z powodu święta galowego, urzędowych notowań na giełdzie tutejszej nie było.**

Uprasza się o zwracanie uwagi na kapsle i etykiety z naszą firmą.

Cenniki na żądanie franco.

Medal srebrny.

Zaszczycona Nagrodą na Wystawie Hygienicznej.

Pierwsza Warszawska

PAROWA FABRYKA



Dyplom I-ej klasy.

MUSZTARDY, MARYNAT I KONFITUR

ARTHUR & Comp.

ulica Leszno № 4, wprost ulicy Rymarskiej.

Na składzie: oliwa nicejska, octy stołowe i kuchenne, papryka węgierska, kaparki, oliwki, korniszony. 472R

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Uprasza się o zwracanie uwagi na kapsle i etykiety z naszą firmą.

Konrad Pohl

Inżenier,

Chłodna Nr. 10,

z pozwolenia Magistratu urządza **wodociągi i kanalizacje** domów. Nadto poleca: 1) Sztachety, bramy, drzwi, balkony, schody etc., żelazne kute. 2) Roboty gazowe i wentylacyjne. 3) Dzwonki elektryczne i powietrzne, telefony i piorunochrony. 4) Wagi decymalne, i 5) Wyroby telegraficzne. 337

Nagrody Rs. 20.

W dniu 12-ym b. m. zgubiono na ul. Senatorskiej sześć sznurów perełek w pudełeczku tekturowem. Łaskawy znalazca raczy oddać na ulicę Kruczą № 25, mieszkania 5 za powyższą nagrodą. 355

RUBIN ANTYK

wagi około 3 karatów, pierwszej wody **„Pigeon" kosztował 2,600 rs.** w Londynie, **sprzedaje się za 1,200 rs.** Lombard, Królewska 39. 475R

Nauka i wychowanie.

Adres nauczyciela języka niemieckiego i literatury, Jana Szadkowskiego, Zielna № 4, mieszkania 4. 4802

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Buchhalterję podwójną sposobem praktycznym, wyucza znany specjalista Dawison. Dzielna 27. 5

Buchhalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy naukowej, Dawison. Wspólna 40. 5020

Daje lekcje kroju na mieście. Hoża 13, mieszkania 24, od 11—3. 5333

Dyplomowany zakład rękodzielniczy Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa kroju, strojów, krawatów, koronek, haftu, robót dżetowych, włóczkowych, malowania, introligatorstwa. 4732

Francuzka z dyplomem, młoda, świeżo przybyła, potrzebną jest, dla udzielania lekcyj dorosłej panience. Królewska 39, m. 7. Przyjmuje się od 10 do 4-ej. 682

Francuzka, osoba młoda, potrzebną jest na demi-place, do konwersacji, dwie godziny dziennie. Nowy-Świat № 21, m. 14. 5335

Guwernantki umiejące przygotowywać do siódmej klasy gimnazjalnej, potrzebne. Krakowskie-Przedmieście 7, biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 5243

Korzystne nowe rzemiosła wprowadza szkoła rzemiosł dla kobiet Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10. Do krawiecczyzny i kapeluszy jest pracownia. Dla zbytu prac uczennic sklep. 3530

Nauczycielka francuzka, z muzyką, językiem niemieckim, wychowana w Rossyj, może przygotować do gimnazjum, zaraz do umieszczenia, na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość: Nowogrodzka 9, mieszk. 1. 5319

Nauczycielka z patentem poszukuje lekcyj muzyki fortepianowej, wykład w języku russkim i polskim. Oferty w kantorze Kurjera pod adresem Celiny Zach. 5296

Oficer H. Kunicki przygotowuje na zasadzie pozwolenia p. kuratora okręgu naukowego warszawskiego—do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Piękna 32. 3984

Potrzebna osoba do wspólnej nauki siatkowej, gipiury. Chmielna 30—8. 5286

Potrzebna bona, młoda russka na wyjazd. Biuro nauczycielskie, Sikorskiej, Niecała № 12. 679

Potrzebna jest guwernantka, niemka, z muzyką, na wyjazd do Rossyj. Wiadomość w hotelu Niemieckim, codziennie rano do godziny 11-ej i wieczorem od godziny 6-ej do 7-ej № 84. 5284

Potrzebna nauczycielka z wyższym patentem. Wiadomość: Skierniewice, czteroklasowa pensja żeńska. 5011

Student russki poszukuje lekcyj. Złota 3, mieszkania 11. 5107

Student uniwersytetu, posiadający wyższą muzykę i francuzki, udziela lekcyj. Oferty „Filolog" kantor Kurjera. 5006

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Widok № 14, m. 9. 4422

Student filolog, russki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Ul. Nowy-Świat 4, mieszkania 1. 4827

Za osobny pokój, herbatę rano, wieczór, poszukuje się francuzki wykształconej, na kilka godzin dziennie. Aleja Ujazdowska 29, mieszkania 1. 5143

Za lekcje russkie ofiaruje się niemieckie. Adresy: Kur. Warsz. L. W. 5066

Posady i prace.

Były urzędnik poszukuje miejsca magazyniera, kasjera lub rządcy, może złożyć kaucję. Oferty zostawić w kantorze Kurjera W. pod lit. L. K. 5161

Buchalter korespondent w trzech językach polskim, russkim i niemieckim potrzebny jest na stałe do fabryki wyrobów mechanicznych. Oferty w kantorze Kurjera pod adresem „Fabryka". 5089

Brązownik znajdzie stałe zajęcie w fabryce wyrobów metalowych. Tłomackie № 3. A. Morantowicz. 5081

Buchhalterji znajomość ułatwia każdemu znalezienie posady,—nauki tej wyucza gruntownie, z upoważnienia władzy, Chmielewski, Bracka 5. 590

Bona polka, zna krój, krawiecczyznę, obznajmiona z gospodarstwem, mogąca wyręczyć panią, poszukuje miejsca zaraz, lub od 1 kwietnia. Zielna 2, m. 14. 5278

Bona młoda, niemka, potrzebna do Częstochowy, za 60 rs. rocznie. Mostowa 16, u właściciela. 5306

Chłopiec lat 16, obeznany z handlem poszukuje zajęcia. Oferty: „Zajęcie" w kantorze Kurjera. 5276

Do strojów potrzebna panna uzdolniona do magazynu mód. Długa № 4, do Grodowskiej. 5087

Dziewczynki do nauki krawatów potrzebne. Grzybowska 21, m. 3. 5029

Gospodyni wiejska potrzebna, znająca się dobrze na kuchni, drobiu, warzywie. Świętokrzyzka 17, m. 13, od 5—7. 5075

Ktoby z panów litografów drukarzy podjął się wyuczyć na przystępnych warunkach młodzieńca przez lat dwa. Oferty składać do kantoru Kurjera Warsz. z objaśnieniem warunków pod adresem „Litograf № 19." 5079

Kto z pp. właścicieli piekarni potrzebuje uczciwego, zdolnego ekspedjenta z rachunkowością, oraz do wszelkiej czynności w zakres piekarni wchodzących, raczy zostawić adres w kantorze Kurjera pod J. P. 5112

Kamerdyner ze wsi, z domu magnackiego, z długoletniem, chlubnem świadectwem poszukuje służby. Kawaler, młody. Adresy upraszam składać w kantorze Kur. Warsz. pod „T. O. Kamerdyner." 5345

Leśny technik, specjalista urządzenia lasów obciążonych serwitutami, przyjmuje czynności za wynagrodzeniem, płatnem w $^3/_4$ po zatwierdzeniu planów. Plany wykończa najpóźniej w dwa miesiące. Ogrodowa 5, mieszkanie Starzyńskiego budowniczego. 5331

Maszynistka i panna podręczna do szycia bielizny męzkiej, przychodnie, potrzebne zaraz. Sklep płótna fabryki „Żyrardów" Marszałkowska 151. 5001

Młoda bona francuzka potrzebna na wyjazd do czteroletniego chłopczyka. Piękna 46, mieszkania 5. 5108

Młody człowiek posiadający język polski, russki, niemiecki i francuzki, znający dokładnie Paryż, chciałby znaleść odpowiednie zajęcie u pp. wysyłających wyroby na wystawę paryzką. Może się zająć również sprzedażą. Gwarancja pewna. Oferty pod A. M. w kantorze Kurjera. 5341

Niemka znająca gruntownie swój język i dobrą krawiecczyznę, potrzebna od 1 kwietnia. Senatorska № 18, m. 24. 665

Osoba inteligentna poszukuje zajęcia do zarządu domu u pojedynczej osoby. — Wilcza № 25, m. 19, od 4—7. 5316

Osoba dosyć młoda, znająca roboty kobiece, a nadewszystko krawiecczyznę, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Chmielna 47, mieszkania 16. 5279

Osoba posiadająca język polski, niemiecki, russki, znająca specjalnie gospodarstwo, poszukuje miejsca do dzieci lub gospodarstwa.— Wiad. kiosk Marszałkowska róg Alei. 675

Ogrodnik chmielarz, czech, z Saac, który w Królestwie już pracował, poszukuje miejsca na sezon letni. Wymagania skromne. Oferty do Kurjera W. pod adresem „Chmielarz". 4898

Poszukuje się od 1 kwietnia r. b. do domu piętrowego na prowincji służącego w sile wieku, obeznanego dokładnie z swoim fachem. Tylko bardzo dobre świadectwa osób znanych będą uwzględnione. Świadectwa, oferty, warunki przesłać pod adresem: Dominium Skwilno p. Rypin, gub. Płocka. 660

Potrzebny jest lekarz na prowincję, Warunki świetne. Bliższa wiadomość hotel Saski № 30, od godziny 12—2. 5273

Potrzebna panna do upinania spódnic. Elektoralna № 21, m. 4, 1-e piętro, front. 5271

Potrzebna sklepowa do sprzedaży pieczywa, kaucja i rekomendacja wymagalna. — Wiadomość Obożna № 9, m. 14. 5265

Potrzebne są zaraz maszynistki do fabryki gorsetów K. Wiśniewskiej, Miodowa 8. 5293

Potrzebna na wyjazd kobieta, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, umiejąca dobrze gotować, prać i prasować, do dwojga państwa. Świadectwa wymagane. Wiadomość ul. Hoża № 74, m. 4, od 10—12 w poł. 5309

Potrzebne są panny do krawiecczyzny. Sosnowa № 9, m. 13. 5305

Potrzebna maszynistka do maszyny pończoszniczej. Wiadomość ulica Dzika № 20, w pralni polskiej. 5302

Potrzebne panny do maszyny i podręczne do drobiazgów. Żytnia 8, m. 12. 5283

Potrzebne panny podręczne do krawatów. Solna № 9. 5282

Potrzebna niańka od 1 kwietnia r. b., wymagano dobre świadectwa i rekomendacja. Zgłaszać się od 9 do 1 po południu. Zielna 23, mieszkania 6. 5324

Panny do kwiatów podręczne i do nauki. — Długa 10, m. 51. 5314

Potrzebna jest maszynistka do bielizny. — Śliska № 6, m. 5, w dziedzińcu na lewo. 5340

Posłaniec bezdzietny do wszelkiej obsługi. Wiadomość Łucka 8, Słupczyński. 5320

Potrzebny uczeń do nauki do felczera. Wiadomość Tłomackie № 13. 5239

Potrzebna jest zdolna maszynistka do drobiazgów. Bagno 4, m. 10. 5288

Potrzebne są kompletnie uzdolnione staniczarki. Nowolipki 29, m. 1. 5287

Panny zdatne do sukien potrzebne zaraz. — Tłomackie № 10. M. Ciszewska. 5291

Potrzebną jest na wieś do towarzystwa osoba młoda, dobrze wychowana, z konwersacją francuzką, nieco muzyki i robótki. Zielna № 19, m. 7. 5313

Praktyczna gospodyni, osoba młoda, poszukuje miejsca na wieś lub w Warszawie. — Ulica Sienna № 21, wiadomość u stróża. 5337

Potrzebne są panny i uczennice do kwiatów. Mogą być wydawane roboty za dom.— Ulica Senatorska № 32. 5039

Panny kompletnie uzdolnione w ubieraniu kapeluszy męzkich potrzebne są zaraz do fabryki. Tłomackie 9. 5329

Potrzebna niemka z krawiecczyzną i bez.— Chmielna 70—4. 5124

Potrzebna kompletnie uzdolniona panna do strojów. Wiadomość Nowolipie № 18, mieszkania 21. 5119

Potrzebne są do fabryki kwiatów Heleny Szmidt panny podręczne i do nauki. Długa № 18. 5067

Potrzebne są panny do staników i panienki do nauki. Ulica Pańska № 26. Pracownia „Felicji". 5111

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona do strojów damskich. Wiadomość Długa № 19, m. 21. 4996

Potrzebna niańka niemłoda. Wiadomość plac Zamkowy № 91, skład skór. 4998

Potrzebną jest szwaczka, obeznana z krojem oraz szyciem na maszynie do domu prywatnego. Bliższa wiadomość przy ulicy Miodowej № 16, m. № 1. 5154

Panny zdolne do staników potrzebne do pracowni. Dzielna № 3. 5241

Russki, lub mogący redagować po russku do druku bezbłędnie rzeczy urzędowe i znany już z takich prac, żądany jest do zajęć wieczornych. Ofertę szczegółową po russku nadesłać do kantoru Kurjera p. Chmielnikow. 5213

Retuszerji wyuczam za przystępną cenę.— Oferty w kantorze Kurjera Warsz. „Retuszerja" 5317

Rządca gospodarczy w sile wieku, praktycznie znający gospodarstwo, świadectwa dobre osób wiarogodnych, poszukuje pracy. — Wiadomość hotel Niemiecki, u rządcy. 4811

Rubli 12 za wyrobienie miejsca pomocnika aptekarskiego. Hoża 34, mieszkania 12, od 3 do 4. 5227

Rządca, posiadający jak najlepsze świadectwa, poszukuje miejsca w Królestwie lub Cesarstwie na zarządzającego majątkiem, będąc przez lat 20 przy fabryce cukru, obeznany z plantacją buraków. Oferty składać w Kurjerze pod W. S. 4861

Technik służył w wielkich przedsiębiorstwach budownictwa za granicą, znający roboty inżenierskie, budownictwo miejskie i wiejskie, włada niemieckim i czterema językami słowiańskiemi, prowadził poważne roboty w kraju, poszukuje przedsięwzięcia robót lub posady. Adres: Warszawa N. Kojaszyński Gęsta № 4, m. 9. 5065

Uzdolnione kompletnie panny do staników i spódniczarki, potrzebuje pracownia Leopoldyny. Plac św. Aleksandra 14—4. 619

Uczeń potrzebny jest do cukierni. Długa, hotel Polski. 5275

Zaraz potrzebna panna uzdolniona do magazynu mód. Wiadomość Wspólna 24. Cukiernia Starorypińskiego. 5332

Kupno i sprzedaż.

Antyki, meble, z powodu wyprowadzki do zbycia. Świętojerska № 28, m. 8. 4670

Biurko machoniowe prawie nowe do sprzedania. Ulica Hoża № 9, mieszkania 46, od godziny 12 do 4. 5268

Brama nowo okuta, zdatna do wozowni, jest do sprzedania. Wiadomość Praga Brukowa № 2, u właściciela. 5310

Bielańska ulica № 4, mieszkania 7, pomiędzy 10 rano a 2 po południu sprzedają się następujące przedmioty: Dolman obłożony futrem rs. 50, suknia czarna jedwabna rs. 40, paltocik aksamitny rs. 25, pąszka wełniana rs. 10, dwa żakiety damskie jeden rs. 6, drugi rs. 18, palto wełniane rs. 10, spódnica granatowa z aksamitem rs. 15, kaftanik jedwabny rs. 25, dwa szlafroki po rs. 6. Tuzin koszul webowych damskich niepranych rs. 40. 5300

Cielęcina 9 kop. funt, chleb wiejski, miód powidła, śliwki. Chmielna 15. 5232

Desenie i próby do koronek klockowych. — Marszałkowska 83, m. 14. 5012

Do sprzedania trzy pary koni z uprzężą, trzy wozy do ciężaru nowe. Wiadomość ulica Bednarska № 9, m. 6, od 1—3. 5115

Dywany strzyżone, gładkie, perskie, wojłokowe, chodniki wszelkie, serwety, portjery, kołdry, kapy, cerata najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16 (wprost Erywańskiej. 518

Do sprzedania 1,300 marek rozmaitych tanio. Świętokrzyzka 17, m. 13, od 5—7. 5076

Do sprzedania tanio dolman pluszowy nowy i dwie poduszki. Krucza 24, m. 25. 5091

Dywany najrozmaitsze, serwety, kołdry, chodniki, wielki wybór! materyj mieblowych „najlepiej kupować" głównym składzie Giełżyńskiego. Marszałkowska 137. 93

Do sprzedania porcelana, szkło na 12 osób, kapy ażurowe, szal francuzki, maszyna Singera z aparatem ręcznym. Belwederska № 2, przed rogatkami. 5047

Do sprzedania trzynaście korcy koniczyny białej. Wiadomość Nowy-Świat № 64, mieszkania 14, do 12 w południe. 5272

Do sprzedania kanarki samce i samiczki. Krucza № 25, m. 7. 5277

Do sprzedania żaluzje sklepowe wraz z futrynami, oknami i drzwiami. Wiadomość od godziny 4—7 u stróża, ulica Śliska № 60, mieszkania 1. 5266

Do sprzedania naczynia rzeźnickie oddzielnie albo ze sklepem zaraz, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość na miejscu. Szmulowizna № domu 31, na szosie, dom stelmacha. 5219

Do sprzedania fortepian Bucholtza w dobrym stanie za przystępną cenę. Elektoralna 29, m. 11, lewa oficyna. 678

Do sprzedania sklep wiktuałów dobrze procentujący, z mieszkaniem. Nowogrodzka № 17. 676

Eleganckie urządzenie salonu, buduaru, sypialni, jadalni, gabinetu, do sprzedania z powodu wyjazdu. Tamże fortepian francuzki za rs. 425. Orla 6, m. 5. 5311

Fortepian krótki, 7 oktaw, palisandrowy rs. 200. Długa 25, lombard. 5339

Fortepian za rs. 50. Karmelicka № 4, mieszkania 7, od 3—6 po południu. 5231

Fortepian prawdziwy Bucholca rs. 75. Elektoralna 8, m. 3. 5152

Fortepian lipski, mało używany, do sprzedania. Biała 2, m. 12. 5038

Fortepian wiedeński sprzedam rs. 290. — Włodzimierska 16, m. 18. 5015

Futro męzkie jonaty, paletotowym krojem do sprzedania. Wiadomość Nowozielna 46, m. 5, między 11 a 1 z południa. 635

Główna wędzarnia ryb S. Farbera, ulica Świętojerska № 32, poleca na post sielawy prawdziwe augustowskie, petersburskie, łososie, sigi, śledzie i inne, co dwie godziny świeżo wędzone, po cenach bardzo nizkich. — Panom kupcom miejscowym i prowincjonalnym odpowiedni rabat. 4309

Koronki russkie dane w komis sprzedaje niedrogo i kolebka po zdrowem dziecku. Marszałkowska № 10, m. 9, parter. 5171

Kasy ogniotrwałe o 25 procent tańsze od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 2844

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Koniczynę Tymoteausz, nasiona, kupujemy po najwyższych cenach. L. Mierosławski et Co. Warszawa, Elektoralna 5. 4305

Kupuje fortepiany, pianina używane, reperacje, odnowienie przyjmuje, Wielka № 50, mieszkania 6. 5328

Lustra i meble salonowe, garnitur czarny, orzechowy, fantazyjny, szafy, łóżka, tualeta, umywalnia, kolumny, jadalnia dębowa, szafka lustrzana, bibljoteka, biuro, otomana, do sprzedania. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 4439

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 5037

Meble z ośmiu pokojów do sprzedania za bezcen, całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, dywany, regulator. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, m. 1, parter. 4537

Meble tanio garnitury, otomany, szeslongi, szafy, łóżka, komody, kredens, stoły, krzesła dąbowe, prawa oficyna, na pierwszem piętrze, mieszkania 36, Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra. 4466

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, poprzeczna oficyna wprost bramy, 1 piętro. 5048

Meble stylowe dębowe w kompletnem urządzeniu jadalnych pokojów, oraz gustowne urządzenia salonów, sypialni i buduarów, a także pojedyncze sztuki meblowe, lustra i pianino zupełnie nowe po cenach umiarkowanych. Marszałkowska 148 i od Zielonego placu № 13, parter, m. 9. 401

Masło litewskie wyborowego gatunku. Mokotowska 42, do 1-ej. 5346

Mopsów para szczeniąt rasowych, do sprzedania. Bracka 6, m. 7. 5295

Masło śmietankowe i inne, jajka, grzyby, śliwki, powidła, cielęcina, piątki i wtorki, Jerozolimska 54, m. 10. 5301

Maszyna pończosznicza zupełnie dobra, cienka, do sprzedania, Senatorska № 10, mieszkania 29. 4733

Nowość! Dywanowe obrusy jutowe 2 rs., kołdry 2.65, dywaniki 95 kop. Towar elegancki, nadzwyczaj trwały. Skład fabryczny. Makow, Solna 9. 5262

Na raty lustra sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka zwierciadeł Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Uwaga. W wystawie napis „Na raty." 4964

Pianino do sprzedania systemu amerykańskiego o krzyżowanych strunach w całkowitej ramie żelaznej, z trzecim pedałem tak zwanym moderatorem, do zupełnego przyciszenia tonu, również korzystnym do studjowania, jako też zachowującym mechanizm na długie lata. Nowy-Świat № 54. Janissewski. 5052

Poszukuje się owiec Rambouletto-Negretti, zdrowych pięćset, w tem dwieście macior. Adres: Gościenczyce przez Grójec. 4837

Powidła konfiturowe, grzyby suszone, śledzie, sielawy, homary, łososie, apetit sild, sardynki, poleca handel L. Wróbel Krakowskie-Przedmieście, stara poczta. 5342

Pierze i puch bezpośrednio z prowincji, poleca magazyn pościeli S. Wrotnowskiego, ulica Czysta № 2. Watę z owczej wełny lekką i ciepłą na kołdry i odzież. 4810

Sery litewskie bardzo dobre. Mokotowska № 42, do 1-ej. 5347

Śliczny pies dog duński, do sprzedania. — Twarda 34, wiadomość u stróża. 5250

Stara porcelana saska i berlińska, obraz Bacciarelego, malowidło chińskie na materji, do sprzedania. Wiadomość codziennie od godziny 4 do 8 po południu w fabryce mebli Krakowskie-Przedmieście № 6. 4949

Tanio sprzedam parę szaf gustownych i parę łóżek. Krakowskie-Przedmieście № 40, u stolarza. 5145

Tanio sprzedam biurko gdańskie, obrazy, antaby. Leszno 39, m. 12. 5290

Tanio maszyna oryginalna Singera nowa, do sprzedania, metoda Głodzińskiego najnowsze wydanie z linijką. Krucza 19, mieszkania № 42, pierwsze piętro. 5326

Z wyjazdu tanio do sprzedania! Garnitur czarny salonowy, orzechowy używany, otomana, sofka. Ulica Śliska № 10, stróż domu wskaże. 5148

Z powodu wyjazdu do sprzedania kasa ogniotrwała, obrazy, kandelabry, zegary, biurko. Złota 16, stróż wskaże, od 3—5. 5307

Interesa handl. i majątk.

Apteka sielska jest do wydzierżawienia na nader przystępnych warunkach. Kalicki ulica Bednarska № 11, m. 15, w godzinach popołudniowych i wieczornych. 5098

Do sprzedania sklep wiktuałów. Nowogrodzka № 9. 673

Do sprzedania krowiarnia od 1 kwietnia. Wiadomość kiosk róg ulicy Długiej i Wązkiej. 674

Dom kupię bez pośrednictwa w cenie do rs. 75,000 w blizkości Marszałkowskiej ulicy. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami Ł. C. 5297

Do sprzedania nakaz egzekucyjny na 160 rs., należnych od Stanisława syna Jana Rybińskiego Marji Gizińskiej. Sienna 13, mieszkania 52. 5125

Do sprzedania w m. Włocławku dom murowany z oficyną i zabudowaniami gospodarskiemi na mordze gruntu, tuż przy stacji kolei, za nizką cenę. Wiadomość u zawiadowcy stacji Włocławek. 5160

Instytutowa 6, do wynajęcia od 1 kwietnia sześć pokojów, przedpokój i t. d.—a stajnia i wozownia zaraz. 649

Ktoby chciał nabyć plac zdatny na fabrykę 40 tysięcy łokci, dwa fronty, bliżej okopów. Wiadomość ulica Dzielna № 31, m. 3. 4612

Kawiarnia do odstąpienia bardzo tanio. = Wiad. ulica Zimna № 7, w kawiarni. 5032

Kawiarnia w pryncypalnem miejscu z powodu słabości właściciela dobrze funkcjonująca. jest zaraz do odstąpienia z całem urządzeniem. Wiadomość Marszałkowska, w cukierni № 114. 5292

Krowiarnia do sprzedania. Wiadomość każdego czasu Bracka 25, m. 6. 677

Kawiarnia do sprzedania zaraz. Wiadomość w biurze ogłoszeń, ulica Senatorska № 26. 680

Lasu morgów 500 z ziemią, przy kolei, bez serwitutów. Sprzedaż przez licytację 15-go kwietnia r. b. Bliższa wiadomość Ogrodowa 60, mieszkania 33. 5349

Magle do zabrania na sprzedanie, ulica Ciepła № 7. 5270

Magle do sprzedania. Ulica Zakroczymska № 9, 5092

Mieszkanie przy familji dla pojedyńczej, przyzwoitej i inteligentnej kobiety, może być z usługą, samowarem i całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: Solna 14, m. 7. 4655

Osoby młode, znające wyrób kwiatów, z dobrem wychowaniem, mogące wnieść do spółki gotówką rubli sto, zechcą zostawić oferty w kantorze Kurjera pod „Bazar". 5321

Potrzebna suma rs. 5,000 na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość Leszno 18, mieszkania 11. 5289

Potrzeba rs. 13,000 lub 21,000 na pierwszy numer hypoteki domu w Warszawie, oraz 3,000 lub 8,000 na 2 №, bez pośrednictwa. — Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami H. D. 5193

Plac do sprzedania w środku miasta. 17,000 rs. potrzebne na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość Nowogrodzka 17, m. 4. 5027

Potrzebne jest 700 rs. na pierwszy № hypoteki w Warszawie. Oferty poste-restante Łowicz „Pożyczka". 5040

Potrzebny jest od św. Jana na czas możliwie najdłuższy, lokal złożony z 7-u lub 8-u pokojów, na jednej z pryncypalnych ulic, suchy i ciepły, z wszelkiemi wygodami. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. A. Z. 4981

Rubli 10,000 potrzebne na dobrą hypotekę.— Wiadomość Wspólna № 23, m. 12, od 4 do 6 po południu. 5133

Różnej wielkości majątki do sprzedania lub zamiany. Tamże potrzebny rządca żonaty do dużego majątku z kaucją 4,000 rs. Gwarancja pewna. Wiadomość Świętokrzyzka 29, w kantorze węgla. 5323

Sklep spożywczo wiejski do odstąpienia zaraz za cenę przystępną. Targ dobry, komorne tanie, na pryncypalnej ulicy. Wiadomość Nowy-Świat № 24, m. 8. 5260

Szynk od lat wielu egzystujący, dobrze procentujący, przy ulicy Krochmalnej pod № 17 jest do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. Wiadomość u rządcy domu. 5073

Szukam domu w Warszawie, w cenie 15.000 do 22,000. Oferty w Kurjerze Warszawskim pod D. N. 5167

Sklep mydlarski, 8 lat egzystujący, z powodu słabości jest do sprzedania, komorne tanie. Wiadomość kiosk Twarda. 663

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Pańska № 86. 654

Sklep kolonjalny do sprzedania. Ul. Freta № 11. 4736

Sklep spożywczy z obszernem mieszkaniem zaraz tanio sprzedam. Ciepła 8. 5269

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Wiadomość ulica Złota № 26. 5330

Sklep dystrybucyjno-spożywczy jest do odstąpienia zaraz. Wiadomość w sklepie pieczywa Nowy-Świat № 54. 5312

Ślusarsko mechaniczny warsztat do sprzedania, miejsce b. wyrobione i duża klijentela, kapitału potrzeba około 1,500 rs. Oferty pod lit. E. F. biuro ogłoszeń Senatorska 26. 681

Tanio do sprzedania wyrobiony interes spożywczy. Ulica pryncypalna. Senatorska 2, Owocarnia. 5327

W punkcie dobrym wyrobiona kawiarnia z obiadami z wszelkiemi przyrządami, za cenę bardzo przystępną do sprzedania z powodu wyjazdu prędkiego. Nowolipie 26. 5304

Warszawiak w średnim wieku, właściciel jedynej pierwszorzędnej restauracji w mieście powiatowem, poszukuje wspólniczki panny lub wdowy z małym kapitałem. Oferty do szwajcara hotel Saski A. Leliwa. 5146

Zaraz o wiorst 7 od miasta Nowo-Mińska przy szosie, do wydzierżawienia ogród warzywno-owocowy, oparkaniony, około 300 drzew owocowych, maliny, porzeczki i agrest. Wiadomość w Nowo-Mińsku na poczcie. 5172

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia interes przynoszący netto 50%. Fachowość zbyteczna. Kapitału potrzeba od 6 do 10,000 rs. Wiadomość Grzybowska 64, m. 1, od 3—6 po południu. 5298

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, za łatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Dwa pokoje pojedyńcze, kawalerskie od Wielkiej-Nocy, z całodziennem utrzymaniem lub bez. Chłodna 8, m. 32. 5208

Jest do wynajęcia pokój duży na dole, z umeblowaniem lub bez, na żądanie może być z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: Bednarska 7, róg Dobrej, m. 35. 5315

Mężczyzna potrzebuje pokoju z osobnem wejściem i całodziennem utrzymaniem, miesięcznie za nie więcej jak rs. 25, w blizkości Szpitala św. Ducha. Oferty składać w admin. Kurjera pod „Elekcja." 5280

Od 1-go kwietnia r. b. do wynajęcia lokal, składający się z 5-u pokojów, przedpokoju i kuchni, na żądanie z ogrodem owocowym. Wiad. u właściciela domu, Złota № 55. 5095

Osoba poszukuje mieszkania, za które życzy sobie zająć się szyciem przez pół dnia, w domu prywatnym. Wiadomość: Marszałkowska № 106, 1-e piętro, w kantorze, po 3-ej. 5088

Pokój przy familji—bez mebli. Żurawia 12, mieszkania 12. 5104

Poszukuje się kawalerskiego mieszkania, z 2-ch pokojów bez mebli, od kwietnia, w okolicy Zygmunta. Oferty pod lit. E. N. w Kurjerze. 5318

Pokoje pojedyńcze z kuchniami, po rs. 13 kwartalnie, 2 pokoje rs. 24 kwartalnie, w kamienicy № 3/5376, przy tramwaju, Nowo-Wolska ulica. 5175

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 5. pałac hr. Krasińskich. 5210

Pomieszczenie przy familji w każdym czasie. Chmielna № 21, m. 21. 667

Różne lokale są do wynajęcia, od 1 kwietnia i od 1 lipca. Złota 2. 5109

Salon duży, o trzech oknach i pokój z niszą na parterze, od frontu, jest do wynajęcia w każdym czasie. Mogą być z meblami i każdy oddzielnie, jak również obiady gospodarskie wiejskie. Wiadomość: ulica Chmielna № 7, mieszkania 1. 5274

Sklep z oknem wystawowem i składem, każdego czasu do wynajęcia. Podwale 19, u rządcy. 5344

Suterena na skład, z wejściem frontowem, każdego czasu do wynajęcia. Podwale 19, u rządcy. 5343

Sklep do wynajęcia od 1 kwietnia, za 260 rubli rocznie. Plac św. Aleksandra № 14. 618

2 pokoje z kuchnią, na 2-m piętrze, za 190 rubli do wynajęcia od 8 kwietnia. Nowolipki 44. 5281

3 duże pokoje, przedpokój, kuchnia z wodą, balkon. 1-sze piętro oficyny, rocznie 350 rs. Takiż lokal parterowy 264 rs. Żurawia 43. 5322

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka, b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie na odbycie słabości i czas dłuższy w pokojach wspólnych i oddzielnych, radzi w zakresie swej specjalności, słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rs. Zielna 9 1-e piętro. 5308

Adres kantoru przewozowego, fabryki skrzyń, pudełek i opakowań mebli Feliksa Morzyckiego i S-ki. Tłomackie № 13. Telefonu № 135. 584

A. Chojnackiego magazyn, Marszałkowska, róg Chmielnej, już otrzymał wielki transport parasolek paryzkich, od najtańszych do najwykwintniejszych. 5201

Bransoletka srebrna à jour zgubiona w sobotę wieczorem w drodze od kolei War.-W. do Żurawiej. Łaskawy znalazca raczy oddać za nagrodą na Żurawią № 20, m. 5. 5173

Bransoleta z granatem zgubioną została w nocy z soboty na niedzielę. Uprasza się znalazcę o zwrócenie takowej na ulicę Chmielną № 47, mieszkania № 4, za nagrodą. 5156

Fabryka kwiatów Marji Fitkał, Freta № 23, w domu własnym. 638

Magazyn J. Dmochowskiej Świętokrzyzka № 48, przystanek tramwajowy, sprzedaje kostjumy, szlafroki w różnych kolorach, oraz przyjmuje obstalunki z powierzonych materjałów, podług fasonów paryzkich, po możliwie nizkich cenach. 4851

Nadrabianie pończoch—nowe, najwykwintniejsze, po cenach najniższych. Wspólna № 26, mieszkania 6. 5010

Nagrody rs. 5 (pięć) otrzyma ten, kto odniesie lornetkę z perłowej masy zgubioną 10 marca przed teatrem rozmaitości. Marszałkowska 131, mieszkania 1. 5254

Najtaniej przerabiam meble i meterace, oraz wszelkie roboty tapicerskie i dekoracyjne wykonywam podług najświeższych żurnali, tak u siebie jak i po domach prywatnych. Nowy-Świat 66. 5336

Obiady w prywatnym domu, wydawane przez pierwszorzędnego kucharza w miejscu i na miasto. Krucza 35, mieszkania 4. Cena obiadów 60, 40, 30 kop. 5334

Osoba posiadająca kilka tysięcy rubli i znająca roboty ręczne, może objąć zaraz lub od 1 lipca magazyn, dobrze procentujący, z wyrobioną klijentelą. Bliższa wiadomość: Żurawia 15, mieszkania 11, od 9-ej do 4-ej. 666

Piesek z rasy mopsów, wabi się Bibi, zginął w piątek. Znalazca zechce go odprowadzić za nagrodą, na ulicę Długą № 46, m. 5. 5096

Po 30 kop. ubieram, odświeżam kapelusze, podług najświeższych fasonów, negliżyki, czapeczki, mufki kostjumowe przyjmuje do roboty. Krucza 19, mieszkania 42, oficyna pierwsze piętro. 5155

Pies, dog ulmski, stalowy zginął. Znalazca raczy odprowadzić do właściciela domu, Nowogrodzka № 23. Nieprawy posiadacz sądownie będzie poszukiwany—wszystkie 4 łapy i piersi białe. 5240

Przybłąkał się pies, dog, jest do odebrania za udowodnieniem. Sierakowska № 7. 5085

Sekreta zachowania jak najdłużej wdzięków, młodości i świeżej cery. Podręcznik hygieniczny; dzieło specjalne dla płci pięknej, z przepisami toaletowemi—wyjdzie wkrótce z druku. 5338

Zgubiono pugilares, zawierający dwa kwity na towary, (duplikaty), paszport na imię Lazera Kaufmana z Dubna, oraz różne papiery. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na Franciszkańską 22, mieszkania 5, do Kabana za nagrodą. 5294

Zabłąkał się piesek pokojowy, kasztanowaty, wabiący się „Bryś." Uprasza się o odprowadzenie go na ulicę Marszałkowską № 78 mieszkania 3, za nagroda. 5267

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Марта 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).